Nr 268 — Kraków 20 Listopada — Piątek. — Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 19 listopada.

Nieświadomość ze złą wiarą zwykły iść na wyścigi w prasie zagranicznej, skoro tylko mowa o naszych stosunkach wewnętrznych. Przed kilkoma dniami spotkaliśmy w dziennikach francuskich polemikę o sprawach galicyjskich, a mianowicie o stanowisku rządu austryackiego naprzeciw kwestyi ruskiej, polemikę nacechowaną właśnie z jednej strony nieświadomością a z drugiej złą wiarą.

Paryska *La Presse* doniosła, jakoby rząd austryacki miał zamiar podnieść kwestyę ruską w Galicyi, i podać rękę budzącemu się ruchowi narodowemu Rusinów, w celu wywierania wpływu atrakcyjnego na Rusinów pod rządem rosyjskim i przysporzenia sąsiedniemu mocarstwu wewnętrznych trudności, w zamian za agitacye szerzone przez Rosyą między różnemi ludnościami Austryi podległemi. W doniesieniu powyższem widoczna tylko nieświadomość przebiegu kwestyi ruskiej w Galicyi, jakoteż agitacyj rosyjskich po tej stronie. Autor tego doniesienia, przyznać należy, loicznie kombinował. Dla czegóż bowiem Austrya nie mogłaby wywierać wpływu atrakcyjnego na Ruś, odwdzięczając się za agitacye w Czechach; wszak naprzeciw parciu rosyjskiemu i schyzmatyckiemu naturalnym byłby zwrot ku tej stronie, gdzie bracia jednej narodowości wszelkich używają swobód. Powiedzielibyśmy, że przeciwnie dziwną nieloiczność zawiera faktyczny stan kwestyi ruskiej w Galicyi, gdzie atrakcya w odwrotnym objawia się stosunku.

Otóż na samo przypuszczenie *Pressy*, żeby mogła Austrya użyć przeciw niepokojącemu sąsiadowi tej agitacyi ruskiej, oburza się *Nord*. O nieświadomość w tych rzeczach podejrzywać organu rosyjskiego trudno, nie wyjaśnia wszelako *Nord*, że *Presse* pomyliła się o dwadzieścia lat, pisząc, że rząd austryacki myśli podjąć kwestyę ruską, ale krótko jednym fałszem zamyka całą polemikę. „Podnieść kwestyę narodową ruską pod rządem rosyjskim, to znaczy tyle — mówi *Nord*, — co podnieść kwestyę rosyjską w Rosyi; wszak całemu światu wiadomo, że Ruś i Rosya to jedno, i że jeden jest naród ruski".

Nie będziemy się wdawać w polemikę z *Nordem*. Zbyt już znane i stare to kłamliwe identyfikowanie dwóch ludów i cała gra nazw, jakiej używał rząd rosyjski, aby Ruś z Rosyą za jednoznaczące przedstawić. Nasi czytelnicy nie potrzebują też objaśnienia co do różnic Rusi od Rosyi.

Zapytajmy raczej, powracając do doniesienia *La Presse*, dla czego tak przeciwny zdrowemu rozsądkowi przedstawia się objaw atrakcyi na Rusi, dla czego Austrya nie zyskała tu odpowiedniego wpływu, aby nim mogła równoważyć agitacye rosyjskie. Wszak przed dwudziestu laty podała już rękę budzącemu się duchowi narodowemu ruskiemu i odtąd z wyjątkową opieką ochraniała jego rozwój? Wszak Rosya przeciwnie prześladować i tępić nie przestawała zarówno narodowych jak religijnych objawów Rusinów, wszak mnożyła męczenników unii, tak głęboko w serce Rusi zakorzenionej?

Lecz Austrya nie wywarła tu wpływu, bo nie podała ręki Rusinom z miłości i uznania ich narodowości, ale tylko w myśli szerzenia antagonizmów narodowych. Protekcya i opieka udzielana ruskiemu ruchowi podczas gnębienia życia narodowego Polaków, nie miała na oku ani historycznej przeszłości Rusi, ani sprawy jej wiary i języka, ani jej przyszłości. W słabości Rusinów galicyjskich sądził rząd znachodzić rękojmię, że ten żywioł nigdy do wyższego nie dojdzie znaczenia, a tymczasem służyć może za nader dogodne przeciwstawienie wszelkim dążeniom żywiołu polskiego stojącym na drodze.

Zapomniano jednak, że kwestye narodowe w XIX wieku zwykły wyrastać jak na drożdżach, pędzą je w górę, jakby na licytacyi ci, co ruch narodowy dla swych widoków chcą wyzyskać. Im naród więcej upośledzony i nieszczęśliwy, tem bardziej służyć może za narzędzie dla obcych celów, a jak rzadko mają się na baczności budzące się ludy przed zwodniczą protekcyą? Żywioły, jakich rząd austryacki użył na Rusi, nie były w stanie rozbudzić ruchu prawdziwie narodowego, tem mniej wywierać siły atrakcyjnej na postronnych braci. Utworzono stronnictwo, które żadnej nie dawało rękojmi, a któremu kazano reprezentować naród; cóż dziwnego, że reprezentacyi tej samozwańczej używa często w innym duchu, niż tego pragnęli ci, co to stronnictwo tworzyli.

To też żałować nam wypada zarówno ze stanowiska narodowego jak i politycznego, że doniesienie *La Presse* jest tak nieprawdopodobnem, że Austrya używając Rusinów za czynnik antagonizmu narodowego, utraciła wobec Rusi siłę atrakcyjną.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 17 listopada.

⌗ Wczoraj więc zebrały się delegacye; mowy ze strony rządu miane, były, jak wszystkie przy podobnej sposobności wygłaszane, nic nie znaczącemi, i obracały się około zwykłych wyrazów grzeczności. Więcej zaważyły słowa, w które stary Somsich, jako prezes delegacyi węgierskiej, przemówił do delegatów swoich. Były one wyrazem silnej woli stronnictwa Deakowego postępowania na drodze ugodnej i rozwijania dzieła, które mimo tak wielkich przeszkód stanęło. Rozprawy w delegacyi węgierskiej nie będą zresztą teraz tak burzliwemi, jak w roku zeszłym, ponieważ przywódzcy lewego środka, Ghiczy i Tisza wystąpili.

W przedłożeniu swem budżetowem rząd oznajmił głośno, że tegoroczny budżet wyniesie o 13,906,526 złr. mniej, aniżeli zeszłoroczny. Na pozór tak jest; jeżeli zaś bliżej sprawie się przypatrzymy, dojdziemy do smutnego przekonania, że budżet wojskowy (dla armii lądowej) znacznie się powiększył. Tą razą minister wojny żąda na wydatki zwyczajne armii lądowej 73,450,000 złr., a zatem o 4,750,360 złr. więcej, aniżeli w roku przeszłym, przyczem oświadcza, że etat wojskowy wraz z wydatkami nadzwyczajnemi tego roku wyniesie o 13 milionów mniej. Ministeryum wojny liczy, jak się zdaje, na dobroduszność delegacyj, i myli się bardzo pod tym względem. Suma nadzwyczajna udzielona w przeszłym roku na broń odtylcową była wydatkiem jednorazowym, i jako taki odpada z budżetów następnych. Miarą dla ułożenia budżetu państwa, jest tylko wydatek zwyczajny, ponieważ wydatek ten jest stałym, rok rocznie powtarzającym się. Jeżeli więc wydatek zwyczajny, pomimo uchwał przeszłorocznych delegacyj, tą razą wynosi o $4\frac{7}{10}$ mil. więcej, rzecz to wcale nie obojętna.

Wiedeń 17 listopada.

— *r.* Słychać, że rząd zamierza przedłożyć projekt ustawy względem wyborów bezpośrednich; rozchodziłoby się tu właściwie o przeprowadzenie przepisów ogólnych, w roku zeszłym określonych.

Pisałem wam przed dwoma tygodniami, gdy p. Beust miał pierwszą swą mowę w komisyi wojskowej, że w kołach dobrze poinformowanych uważają wskazówki wojenne kanclerza za manewr parlamentarny, mający na celu przeprowadzenie projektu wojskowego. Zachowanie się kół urzędowych po przyjęciu ustawy przez obie Izby Rady państwa, przemawia za owem zapatrywaniem. Starają się one teraz uspokoić opinię publiczną, pomimo wcale niepokojowych oświadczeń ministrów angielskich, przyczem nie miarkują się wcale w gorliwości swojej. Główny nacisk kładą na okoliczność, że Austrya bądź co bądź pozostanie neutralną, i tylko w ostatecznym razie chwyci za broń, gdyby rozchodzić się miało o utrzymanie neutralności. Stosunki Francyi z Prusami przedstawiają również nagle jako mniej naprężone, aniżeli je przedstawiali podczas rozpraw w Radzie państwa.

Rzym 12 listopada.

Ojciec Swięty po wycieczce do Civitavecchia był cierpiący przez dni kilka, przeziębiwszy się i silnego dostawszy kaszlu, który w tak podeszłym wieku trochę niepokojącym się zdawał; atoli ma się nierównie lepiéj, i d. 9 był w stanie odbyć oddawna obiecaną przejażdżkę do opactwa Sw. Pawła *alle Tre Fontane*, na drodze do Ostyi, a niedaleko bazyliki tego Apostoła. Opactwo to Pius IX darował od kilku miesięcy sprowadzonym z Francyi Trapistom. Jestto pierwszy klasztor zakonu tego we Włoszech. Ojciec Swięty ma nadzieję, że się przyczynią do uprawy i przeobrażenia odłogiem leżącéj, a niezdrowéj Kampanii rzymskiéj, tego prawdziwego stepu południowéj Europy. Za przybyciem przyjęty był przez kardynałów Pitra, Barili, Milesego opata, komandora tego miejsca i Antonellego protektora zakonu Trapistów. Znajdował się tam podobnież jenerał Cystersów i przełożony wielkiéj Trapy we Francyi. Papież zwiedzał jeden po drugim wszystkie trzy kościoły należące do opactwa a wzniesione na miejscach, gdzie podług podania, po ścięciu Sw. Pawła, głowa jego w trzech podskokach troje źródeł wzbudziła z ziemi. Do każdego z tych kościołów przeznaczył upominek, to jest misterny krucyfiks z kości słoniowéj, pozłacaną puszkę i mszał bogato oprawny. W główněj sali klasztoru zasiadając na przygotowanym dla siebie tronie, rzekł: „Spodziewam się, iż będzie mocniejszy od tronu w Civitavecchia, który się walił podemną!" Poczem przypuścił do ucałowania stóp całe zgromadzenie Trapistów, tudzież wiele osób z kraju i obcych umyślnie przybyłych. Między innymi znajdował się tam p. Maumigny główny dobrodziéj zakonu Trapistów we Francyi. Od pewnego młodego artysty, który tam był obecny, nabył obraz mozajkowy przedstawiający Ukrzyżowanego podług Gwidona Reniego, i artystę zachęcił łaskawie do dalszéj roboty.

Przygotowawcze do Soboru prace szybko postępują, lubo głęboka otacza je tajemnica. Z Włoch, Francyi, Niemiec, Węgier i Anglii wezwano wielu teologów i uczonych do współpracownictwa. Ci niebawem przybyć mają. Pomimo dumnéj odmowy greckiego Patryarchy w Carogrodzie, o któréj szeroko się rozpisuje dziennik *La Turquie*, i nieprzychylnych okólników wielu protestanckich zborów w odpowiedzi na encyklikę papieską, spodziewają się, że wielu znakomitych protestantów, którzy przyjazd swój już zapowiedzieli, przybędzie na otwarcie Soboru tak z Europy jak z Ameryki; i że przyjedzie także kilku biskupów schizmatyckich ze Wschodu.

Od dziś dnia już postanowiono uwiecznić pamiątkę Soboru wspaniałym pomnikiem. Szczęśliwy wypadek ułatwił to zadanie, przywracając współczesnym prześliczną kolumnę z marmuru afrykańskiego, którą przed kilką tygodniami znalazł w *Emporium romanum* nad Tybrem znany starożytnik baron Visconti, a któréj jeszcze nie odkopano w całości. Jestto jedna z najpiękniejszych i największych kolumn, jakie nam starożytność przekazała. Nigdy, jak się zdaje, nie była używaną przez Rzymian; snać wylądowano ją, gdy jakieś niespodziane zaszły wypadki, a *Emporium* wraz z marmurami z zamorza przywiezionemi zasypane zostało gruzami walącego się pod mieczem różnych barbarzyńców Rzymu. Kolumna ta stanie na Janiculum, przed kościołem Sw. Piotra *in Montorio* i będzie ztamtąd panowała nad całem miastem.

Mówią, że mgr Mérode nie zostanie kardynałem na przyszłym grudniowym konsystorzu skutkiem opozycyi kardynała Antonellego. Sam to przynajmniéj miał wyznać. Austrya odbiera podobno stanowczo znakomitą pensyę audytorowi swemu monsignorowi Nardemu. Stracił ją także audytor hiszpański mgr d'Avila, któremu rząd tymczasowy nie chce już wypłacać. Zresztą, stosunki rządu tymczasowego z dworem rzymskim są jak najlepsze. Nowy jego posłannik Don Fernando y Gimenez widział się już kilkakrotnie z kardynałem Antonellim i zgodził się z nim w wielu sprawach a przynajmniéj w głównych. Mgr Franchi bardzo jest zadowolony w Madrycie z marszałka Serrano. P. Gimenez zarządził śledztwo w ambasadzie hiszpańskiéj w Rzymie, dla odkrycia korespondencyi królowéj, Narvaeza i Gonzaleza Bravo, celem poparcia reakcyi na Półwyspie i zbrojnéj interwencyi hiszpańskiéj w Rzymie i w Neapolu. Papiery te jednak nie znalazły się dotychczas. P. Llorente, pierwszy sekretarz *poselstwa*, podał się do dymisyi.

Przybył do Rzymu Fuad pasza wraz z Rustem bejem i dwoma lekarzami. Powiadają, że stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Papież miał mu ofiarować swego nadwornego lekarza doktora Viale-Prelà. Przyjechał także młodszy syn byłego W. księcia Toskańskiego Leopolda, a brat b. W. księcia Ferdynanda. Stanął on całkiem niespodzianie, a cel jego podróży nie jest wcale dotąd wiadomy.

Uciekł podporucznik z rzymskiego legionu, zabrawszy żołd dla całéj roty konsystującéj w Velletri przeznaczony, i wypróżniwszy także skład odzieży dla wojska. Miał się udać do Neapolu. Kardynał Antonelli za pośrednictwem margr. Banneville rozpoczął kroki, aby wyjednać od rządu włoskiego wydanie tego zbiega.

Wszystkie wyroki Konsulty w sprawie koszar Serristori bezwarunkowo potwierdzone były przez sąd apelacyjny. Jednemu tylko Genueńczykowi Raffo skazanemu na 20 lat ciężkich robót połowę kary darowano. Wyrok zaś Montego i Tognettego przed kilką dniami jeszcze spoczywał nietknięty na biórze Ojca Swiętego. Spodziewano się powszechnie, że Papież daruje życie obom, a przynajmniéj Tognettemu, który nie został jednogłośnie potępionym przez sędziów, co wedle praw rzymskich unieważnia poniekąd wyrok śmierci. Wiele się osób za nim wstawiało do Papieża, a nawet mówią, że na przechadzce matka skazanego padła do nóg Ojcu Swiętemu, błagając rzewnie za winowajcą. Atoli inaczéj się stało i dowiaduję się, iż Ojciec Swięty właśnie dopiero co potwierdził wyrok śmierci na obu. Podobno że dzień ścięcia czy rozstrzelania ich nie naznaczony jeszcze. Atoli aż do wykonania wyroku wolno się zawsze spodziewać, że Ojciec Swięty ułaskawi skazanych.

Ustawa

o poręczeniu przez kraj pożyczki przez gminę miasta Stanisławowa na odbudowanie zniszczonych pożarem części miasta zaciągnąć się mającéj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§ 1. Kraj poręcza pod warunkami niżéj wyszczególnionemi pożyczkę mającą się zaciągnąć przez gminę miasta Stanisławowa na odbudowanie zniszczonych pożarem w roku 1868 części miasta do wysokości pół miliona złr. w. a.

§ 2. Warunki pożyczki ułoży Rada gminna miasta Stanisławowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§ 3. Udzielanie funduszów z uzyskanéj pożyczki pojedynczym pogorzelcom na odbudowanie zniszczonych domów uskuteczniać będzie komitet mianowany przez Radę gminną a zatwierdzony przez Wydział krajowy.

§ 4. Fundusze na odbudowanie pogorzałych domów mogą być udzielone pogorzelcom tylko na hipotekę dostateczną i w miarę odbudowania.

§ 5. Odbudowane domy i ich przynależności mają być ogniotrwałym materyałem pokryte.

§ 6. Wszelkie koszta administracyi, tyczące się zaciągnienia, użycia i spłaty pożyczki, winna ponosić gmina miasta Stanisławowa.

Wiedeń d. 11 listopada 1868.

Franciszek Józef w. r.
Giskra w. r.

Wiedeń 18 listopada. Słuszną robi uwagę jeden z dzienników wiedeńskich, że żadne państwo nie ma tyle i tak kłopotliwych budżetów, co Austrya. Po zwykłych w każdym kraju budżetach reprezentacyi gminnej i powiatowej, następują budżety 17tu krajów prowincyonalnych, dalej dwa spore budżety dla wszystkich krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych, tudzież dla krajów korony śgo Szczepana, nakoniec niemniejszy budżet całej monarchii wspólny, który właśnie przedłożono obradującym w Peszcie Delegacyom. Tegoroczny budżet państwowy czy wspólny ma być budżetem „pokojowym", ale w rzeczy samej zdaje się być opartym na ogólnie przyjętej zasadzie europejskiej, że teraźniejszy pokój wojną zakończyć się musi. O ile zaś budżet wspólny może sobie rościć prawo do miana budżetu „pokojowego", zechcą się czytelnicy przekonać z następującego zestawienia:

Budżet ten składa się z wydatków dla ministerstwa spraw zagranicznych, wspólnego ministerstwa skarbu, dla armii i marynarki wojennej; na te trzy ministerstwa wspólne preliminarz domaga się uchwalenia na rok 1869 sumy 94.377,664 złr.

Na pokrycie tej sumy budżet wykazuje jedyną tylko rubrykę dochodów, tj. dochody z opłat cłowych	7.927,000 „
Zostałaby więc do pokrycia suma	86.450,664 złr.
Z sumy tej wypada 30% na kraje węgierskie w ilości . .	25.935,199 „
zaś na kraje przedlitawskie	60.515,465 „
Z powyższej sumy ogólnej największa część wypada na ministerstwo wojny w ilości . .	88.316,279 złr.
na wspólne ministerstwo skarbu	1.778,695 „

Część literacko-artystyczna.

WIADOMOŚĆ o życiu i pismach *Michała Grabowskiego.*

(Ciąg dalszy).

Trwogą tej ostatecznej exterminacyi przejęty już z tej epoki, był przygotowany do wszelkiej jakaby nie była ofiary w celu ocalenia tej drogiej puścizny. Z natury swojej usposobiony do otwartego wyjawiania myśli swojej przed jednym z przyjaciół swoich w zapale wyrzekł wtedy: że kosztem nic tylko reputacyi własnej, ale nawet zdrowia i życia gotów podjąć ofiarę dla ocalenia wiary i języka tak mocno teraz zagrożonych. Jednocześnie z tak powziętem postanowieniem uznał też potrzebnem przeszkadzanie wszelkim wpływom emigracyi, która podówczas z zasadami demokracyi prosto z Wersalu do kraju przenikała.

Niedługo po upadku Powstania kiedy niektórzy za uzyskanemi wyrobkiem paszportami do kraju z zagranicy wracali, i ci, którzy w kraju szczęśliwie prześladowań uniknęli, przemyślać zaczęli o ściślejszem między sobą zjednoczeniu, a szczególniej nad podniesieniem i usposobieniem ludu do podjęcia kiedyś wspólnego w celu wyzwolenia ruchu: obywatele wołyńscy Leonard Łepkowski, Kasper Maszkowski, doktorowie Antoni Beaupré i Jan Orzechowski zajęli się organizacyą towarzystwa pod hasłem ogólnego wszystkich prowincyów zjednoczenia i spisali stosowne dla niego ustawy. Oswobodzenie i uwłaszczenie następne ludu głównym było celem; do czego przygotować miało braterskie zbliżenie i zniesienie nie tylko kar, ale wszelkich znamion ucisku i poddaństwa. Młodzież Wołynia, Podola i Ukrainy pospieszyła wcielić się do tego towarzystwa i przyjęła odpowiednie zobowiązania; nadto możniejsi zaopatrywali stajnie w konie, starali się nabywać wszelkiego rodzaju bronie, zrzekając się wszelkich zbytków wystawy i miękkości, a dla pokrycia reformy i tych przygotowań przybrali barwy najemnego niby furmaństwa pod komiczną nazwą *Bałagułów*. Ten pozór hulanki i śmieszności ułatwiał zjazdy po jarmarkach i wyszydzania tych, którzy dla ostentacyi próżnej marnowali dochody swoje, i trawiąc w dozwolonych zbytkach życie o nieszczęśliwej doli kraju zapominali. Z czasem powoli tak stowarzyszona młodzież berło opinii posiadła, wyborami urzędników kierowała, lekceważąc sobie dawne obywatelskie reputacye w zbytkach uprzejmości towarzyskiej i próżniactwie nabyte. Nie uniknęło to przenikliwego Rzewuskiego wzroku, i on też na to uwagę Grabowskiego zwrócił, tak, że ten publicznie zaczął na te ekscessa młodzieży powstawać i jednemu z dawnych kolegów swoich, posiadającemu wpływ na umysły młodzieży, wmawiał, aby te ekscessa starał się przykrócić, nie dopuszczał poniewierania dawnych dygnitarzów exmarszałków, przewodniczących dotąd wyborom i decydującym stanowczo na zjazdach i naradach obywatelskich, i których rząd, menażując przy nietykalności przywileju, kiedy tylu innych dla ułomności politycznej wykluczono, zachował. Nie spostrzegli się ci mniemani konserwatorowie, że liczba ich stronników, i tych co im zrazu zdawali się potakiwać, widocznie się zmniejszała i przechodziła w szeregi żwawszej i coraz zuchwalej manifestującej się opozycyi. W tem zaślepieniu najdłużej przetrwał pod wpływem Rzewuskiego Grabowski, zawsze w dobrej wierze działający w myśli ocalenia tych resztek pozostawionych instytucyj języka i literatury. Na dorocznych zjazdach w Kijowie odbywały się posiedzenia literackie, czytano ogłosić się mające utwory: tam Rzewuski odczytywał wyjątki swego „Listopada", tam „Mindows" zdaniem znawców do godności narodowej epopei podniesiony został, lubo już autor jego zręczniej badający pulsu opinii publicznej, z tego coraz drobniejącego kółka wycofać się zamyślał, nie biorąc wcale udziału w przygotowanym przez Rzewuskiego planie, który już w tej epoce do druku swoje Mieszaniny podał. Jeszcze podówczas i przyszły metropolita ks. Hołowiński profesor religii w uniwersytecie Sw. Włodzimierza w tych posiedzeniach literackich, związany stosunkami przyjaźni z Grabowskim i Rzewuskim, uczestniczył. Przygotowując się do trudnej roli, jaką mu w obronie zagrożonego kościoła odegrać należało, przyjął ze wstrętem maskę, mającą mu do osiągnienia godności posłużyć, aby ofiarą drobnych koncesyj zaspokoić domagania absolutne despoty, który w złudzeniu przez Opatrzność dopuszczanem upatrywał w nim podatne woli swojej narzędzie. Trudne to niezbadane drogi, jakiemi Wszechmoc Niebieska łódkę kościoła swego ocala i kieruje; na nich mąż ten wybrany, stanął zbrojny ufnością wbrew siłom i nadziei, ofiarą życia tem wysiłkiem styranego, okupił zbawienne cele podniesienia kościoła i przygotowania w przyszłości dzielnych zapaśników, którzy dziś, niezłomni w niedoli, więzy i męczeństwo dalekiego wygnania ponoszą. Lecz to, co mąż ten podjął pod naciskiem konieczności i z wyższego wcale natchnienia, nie mogło służyć za przykład literatom, którzy, i to nie z jednakich pobudek, przedsięwzięcia swoje przeprowadzać chcieli.

Z ogłoszonych w tymże roku „Mieszanin" i z całego potem postępowania H. Rzewuskiego widocznie przebija dogodzenie tajonej niechęci i żółci w nim dominującej do własnego plemienia, na którem on się mścił niejako zniewagi rodowej godności w członkach licznej rodziny swojej, którzy pobłażania w opinii bynajmniej nie znaleźli, owszem wraz ze stryjem Hetmanem nieraz głośne potępienie odnieśli. Jest to zresztą faktem uznanym, że z wyjątkiem chlubnym indywiduów możnowładzczych rodzin naszych znaczna ich część szukała podpory u obcych dworów, i tam w ich usłudze zupełnie się wynaradawiała, nawet stosunkowo odznaczała się jakimś wstrętem swojskości, wyczerpaniem ze wszelkiej dla ziomków sympatyi, ledwie nie nienawiścią swego początku, chęcią wyjęcia z poziomu równości szlacheckiej na jakim nie gdyś znaczenie swoje polityczne opierali i wszczepienia się z uzyskanemi tytułami do kasty arystokracyi europejskiej. Wyjątki są liczne i chlubne dla nich i dla narodu; w samej tej rodzinie Wacław syn hetmański i synowie jego w innem wcale, a jak pięknem, świetle przed sądem ziomków występują. Musiałem to mimowolnie przytoczyć dla objaśnienia tej żółciowej zjadliwości Rzewuskiego w „Mieszaninach" i innych jego pismach widocznej. Nie przestawał zatem — fatalnym popędem Rzewuskiego postępując, ś. p. M. Grabowski coraz otwarciej i głośniej występować przeciw niewczesnéj według niego propagandzie, wpływowi Emigracyi przypisywanéj; bo o tém, co się w kraju z własnego robiło natchnienia nie tak wyraźne posiadał wyobrażenie, lubo to od dawnego już czasu istniało, zaprowadzało widoczne odmiany, czemu poniekąd Emigracya, pragnąc te usiłowania pod swoje zagarnąć przewodnictwo, przeszkadzała; za wpływem mianowicie Emissaryuszów, którzy ze szkodą tej wewnętrznéj czynności znajomością miejscowości i ludu kierowanej, wydawali wbrew przeciwne rozporządzenia, i dopięli niedługo przewidzianego od wielu celu ogólnej kraju kompromitacyi, która się tylu ofiarami opłaciła. Tymczasem niezrażeni tak smutnemi wypadkami zebrani literaci w Kijowie postanowili na głównéj naradzie tentować o zjednanie sobie pozwolenia u rządu wydawania pisma periodycznego mającego być organem opinii powszechnej pod tytułem: „Słowianin". — Niewiadomo mi, czy w tej naradzie uczestniczył Kraszewski; Konstanty Świdziński i ks. Hołowiński przytomni byli i aprobowali wraz z innymi projekt; szło tylko o zredagowanie programatu, któryby zaspakajając drażliwość rządu mógł weń wmówić, że tym nieszkodliwym organem można mu wielkie przynieść korzyści, prostując błędy i wyboczenia opinii, i kierując nią tak, aby odtąd z duchem i wolą rządu ściśle harmonizowała pod hasłem pobratymczego Słowiańskiego związku rozszerzając wpływ Moskwy za ostatniemi granicami rozległego jej panowania. Można zresztą domyśleć się co jeszcze mógł takiego mieścić w sobie podobny programat, przyrzekający nadto wyrzec się, wszelkich urojeń i ściśle zachować we wszystkiem radę podaną przez liberalnego Aleksandra *„point de reveries"*. — Otumaniony, a może i nadzieją powodzenia zamiaru złudzony, lekkomyślnie podjął się zredagowania programatu podobnego Grabowski, i we dni kilka takowy w formie listu do Pisarewa, szefa bióra jenerał-gubernatora Bibikowa, do powszechnej aprobaty podał. Wnieść słusznie można, i o ile pamięcią treść tego pisma objąć potrafię, zaręczam, iż tam, oprócz istotnej chęci uciszenia podejrzliwości rządu nic się więcej nie mieściło, coby na tak głośne potępienie zasługiwało, prócz tej zdrożnej myśli kompromisu, który wobec nieskazitelności sumienia pod żadnym względem cierpianym być nie może i na obie strony słusznie zarzut fałszu i dwulicowości ściska.

(*Dalszy ciag nastąpi*).

na ministerstwo spraw zagranicznych . . . . 4.180,040 złr.
na najwyższą Izbę obrachunkową 102,650 „

Wydatki zwyczajne dla armii lądowej wynoszą 73,454,000 złr., nadzwyczajne 6,593,798 złr. Ostatnia ta rubryka wykazuje znaczne zniżenie cyfry w porównaniu z ubiegłym rokiem, gdyż w r. 1868 wydatki nadzwyczajne na karabiny odtylcowe wynosiły prawie 26 milionów. Natomiast wydatki zwyczajne przewyższają wydatki przeszłoroczne o 4,750,360 złr. Na marynarkę wojenną budżet żąda 7,508,477 złr., o 1,112,604 złr. więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Przypatrzmy się dalej składowi armii na stopie pokojowej. Podług nowej ustawy wojskowej ma ona wynosić 250,000 ludzi; podług budżetu zaś wojsko liniowe na stopie pokojowej składa się z 80 pułków, 400 batalionów, 1000 kompanij, razem . . . . 123,320 ludzi.

Oddziały strzelców składają się z 40 batalionów polowych, razem . 19,702 „

Jazda składająca się z 12 pułków ciężkiej kawaleryi dragonów, 2 pułków lekkiej kawaleryi dragonów, 14 pułków huzarów i 13 pułków ułanów, razem . . . . 35,609 „ i 29,397 koni.

Artylerya polna złożona z 12 pułków z 144 bateryami, razem . . . 17,844 „ i 6384 koni

Artylerya forteczna złożona z 12 batalionów, razem . . . . 7,766 „
Dwa pułki inżynieryi . . . . . 4,570 „
Pułk pionierów . . . . 2,933 „
Oddziały sanitarne . . . . 1,180 „

Tak więc liczba żołnierzy, nie wliczywszy w to jenerałów, władz wojskowyah, administrajnych, zakładów wychowawczych itd. wynosi . 212,924 ludzi, tudzież około 37,000 koni.

Do tego doliczyć trzeba oddziały Pogranicza wojskowego . . . . . 42,326 „
a pokaże się, że cyfra 255,250
o wiele przewyższa stopę pokojową podług nowej ustawy wojskowej.

Budżet oprócz tego mówi o prawdopodobnem zwołaniu 160,000 rezerwistów z piechoty liniowej i strzelców na ćwiczenia wojskowe przez dni dwadzieścia, przez co naturalnie siła zbrojna znacznie wzrośnie.

Marynarka wojenna liczy ośm zupełnie uzbrojonych okrętów, cztery okręty stacyjne, trzy okręty do wymiaru brzegów, trzy okręty szkoły nautycznej, dwa okręty dla expedycyi wschodnio-azyatyckiej, pięć okrętów dla pierwszej rezerwy, dwadzieścia okrętów dla drugiej rezerwy i w naprawie, dwanaście okrętów na „rozmaite cele“ i dwanaście okrętów magazynowych. Korpus marynarki wynosi 1169 ludzi, korpus artyleryi morskiej 541 ludzi, pułk marynarki liniowéj 1275 ludzi.

Takim jest tegoroczny budżet „pokojowy“.

— Wydział wojskowy Izby wyższej Rady państwa, odbył już pierwsze swe posiedzenie w obecności ministrów Giskry i Taaffego. W dyskusyi jeneralnej kilku z znakomitszych jenerałów przemawiało za strzeżeniem jedności w armii, tudzież za zasadą powszechnego obowiązku służby wojskowej. Życzeniu ministrów, aby ustawę tę jak najśpieszniej załatwić, wydział postanowił zadość uczynić.

— W Wiedniu wystosował profesor Dr Lewis podanie do namiestnictwa o pozwolenie otwarcia loży wolno-mularskiej w Wiedniu, zawieszonej od czasów stanu oblężenia w r. 1848. Namiestnictwo odmówiło, a dotyczący reskrypt ma znaczenie ogólnego zakazu lóż wolno-mularskich w Przedlitawii, gdyż w motywach głównie podnosi tę okoliczność, że podług statutów stowarzyszenia wolnych mularzy komisarz rządowy ma sobie wstęp wzbroniony, co się nie zgadza z ustawą o stowarzyszeniach; naiwnem jest to tłómaczenie się namiestnictwa w Wiedniu wobec znanej tajemniczości, jaka zasłania czynności lóż wolno-mularskich. W Węgrzech istnieją loże takie z pozwoleniem rządu.

— Następne posiedzenie Délegacyj ma się dopiero odbyć w przyszłą środę; przez ten czas wydziały ukończą swe czynności. Z wielkiem zajęciem oczekują w Peszcie przemówień barona Beusta w delegacyi przedlitawskiej, i barona Orczego w delegacyi węgierskiej o stanie polityki zagranicznej Austryi.

Delegacya węgierska podzieliła się, jak wiadomo, na cztery sekcye:

Do sekcyi dla armii lądowej wchodzą: Bartal, Banffy, Bano, Bethlen, Bitto, Botska, Csengery, Erdödy, Paweł Esterhazy, Hertelendi, Klapka, Manin, Mihajlowicz, Rajner, Antoni Szapary, Trefort i Tolnay.

Do sekcyi dla marynarki, Fauz, Tülep, Fedenfeld, Jerzy Karolyi, Lator, Liptay, Antoni Zichy, Józef Zichy i Ujfalusy.

Do sekcyi dla spraw zagranicznych: Balomiri, Branowacky, Bajanowicz, Delimanicz, Haynald, Haszar, Kalnoky, Antoni Szeczen, Antoni Majlath, Pulszky, Radich, Emeryk Szechenyi, Szilagyi i Ludwik Tisza.

Do sekryi finansowej: Csaky, Ludwik Horvath, Gabryel Kemeny, Nemeth, Juliusz Szapary, Szestey, Szitay, Szögyeny, Józef Zichy, Zsedeny, Wodianer i Wajnicz.

— Sejm zagrzebski uchwalił prawie jednomyślnością głosów przyjęcie reskryptu królewskiego w sprawie Rieki. Kto sobie przypomni opór, jaki sejm chorwacki przez lat kilka stawiał ugodzie z Węgrami, ten pojmie doniosłość ostatniej uchwały sejmu zagrzebskiego. Reprezentacya Chorwacyi i Sławonii uznała więc ugodę z Węgrami za ostatecznie załatwioną, zgadzając się na myśl, wyrażoną w reskrypcie N. Pana, aby tak sejm węgierski, jak i sejm chorwacki, tudzież miasto Fiume wybierały po czterech mężów zaufania dla załatwienia wiszącego jeszcze sporu o miasto Riekę. Odtąd więc Chorwacya i Sławonia w podóbnym do Węgier zostawać będzie stosunku, co każdy z krajów przedlitawskich do zachodniej części monarchii; sejm zagrzebski bowiem obradować będzie, jak każdy z przedlitawskich sejmów prowincyonalnych, a nadto wysyłać będzie deputowanych do sejmu węgierskiego i do Delegacyi węgierskiej. Minister-kanclerz chorwacki zasiadający stale w ministerstwie węgierskiem reprezentuje sprawy chorwacko-sławońskie. Nie potrzebujemy nadmieniać, że autonomia, jaką otrzymały kraje w mowie będące, przewyższa pod każdym względem zakres samorządu, nadany krajom przedlitawskim. Co się tyczy Rieki, trzy naturalnie tylko mogą zajść ewentualności, albo port ten należeć będzie do Węgier, lub do Chorwacyi lub też ogłoszonym zostanie za wolne miasto handlowe; Węgrzy wszelkich dołożą usiłowań, aby Riekę wcielić do królestwa swego, ponieważ to jedyna przystań, gdzieby chorągiew narodowa na okrętach węgierskich powiewać mogła. Załatwienie sporu o Riekę jest ostatnią zaporą ugody chorwacko-węgierskiéj, lecz nie zamyka jeszcze szeregu przeszkód, na jakie Węgry napotykają w swym procesie reorganizacyjnym; unia z Siedmiogrodem a zwłaszcza spór narodowościowy będą dopiero ostatniemi kamieniami próbierczemi, przez które Węgry przechodzić muszą. Jeżeli z ostatniego zwłaszcza zdołają wyjść zwycięsko, natenczas Węgry staną się państwem silnem.

— Projekt ustawy węgierskiej o narodowościach. — (*Dokończenie*).

§ 15. W przypadkach w §. 14 przewidzianych sędzia rozstrzyga o skardze lub prośbie w języku, w którym skarga lub prośba podana została; protokół, przesłuchanie świadków, oględziny i inne czynności sądowe, tak przy postępowaniu procesowem, jak przy karnem, jak niemniej przy postępowaniu poza procesem sędzia przeprowadza w języku stron spór wiodących, a względnie w języku osób przesłuchanych; protokóły procesu jednak spisuje w tym języku, który z pomiędzy języków protokólarnych juryzdykcyj obrany został za obopólnem porozumieniem się stron spór wiodących. Gdyby zaś pod tym względem nie przyszło do porozumienia, wolno sędziemu protokóły spisywać w jednym z języków protokólarnych juryzdykcyi, lecz obowiązkiem jego jest, wyjaśnić stronom osnowę, nawet w razie potrzeby za pomocą tłómacza. Obowiązanym jest również sędzia wyjaśniać stronom ważniejsze dokumenty, a względnie takowe tłómaczyć, jeżeli spisane są w języku niezrozumiałym dla jednej ze stron. Uchwała cytacyjna wydawana być ma w interesie osoby wzywanej w jej języku ojczystym, jeżeli w prędkości wywiedzieć się można, jakim on jest; w razie zaś przeciwnym w języku gminy, w której osoba wezwana mieszka, lub nareszcie w państwowym języku urzędowym. Uchwała sądowa wydawana będzie w języku, w którym protokół procesu prowadzonym był, lecz obowiązkiem jest sędziego ogłaszać lub wydawać uchwałę każdej stronie w języku, którego sobie życzy, o ile język ten jest jednym z języków protokularnych juryzdykcyi, do której sędzia należy.

§ 16. We wszystkich procesach, w których strony według brzmienia ustawy muszą używać adwokata, językiem rozpraw, aktów i uchwał sędziowskich jest urzędowy język państwa. Uchwała względem cytacyi ułożoną jednak będzie i w języku ojczystym strony wezwać się mającej, jak niemniej protokóły oględzin i przesłuchania świadków spisywane będą w języku stron przesłuchanych. Co się tyczy adwokatów, którzy aż do ogłoszenia niniejszej ustawy nie prowadzili procesów w języku urzędowym państwa, jak również sądów, które nateraz nie używają urzędowego języka państwa, stan obecny utrzymywanym będzie aż do organizacyi sądów pierwszej instancyi.

§ 17. W sądzie apelacyjnym obowiązany jest sędzia tak postępowanie, jako akta służące za podstawę skardze i obronie, jeżeli takowe nie zostały ułożone w urzędowym języku państwa, lub przez strony wiarogodnie przetłomaczone nie zostały, bezzwłocznie *ex officio* przetłumaczyć na język węgierski, i przedłożyć tłumaczenie wraz z oryginałem. Na ten cel przy siedzibie juryzdykcyj systemizowani będą tłumacze wedle potrzeby i na koszt państwa. Przy ogłoszeniu uchwał sądów wyższych, które ułożone być muszą w urzędowym języku państwa, sędzia pierwszej instancyi postępuje w duchu § 15, jeżeli tego strony zażądają.

§ 18. W sprawach podlegających kompetencyi sądów wekslowych, językiem sądowym jest urzędowy język państwa w interesie kredytu publicznego.

§ 19. Sądy duchowne, same obierają sobie język urzędowy i administracyjny.

§ 20. Władze i urzędy hypoteczne, również w interesie kredytu publicznego używać będą urzędowego języka państwa, uchwały jednak i wyciągi (ostatnie w tłumaczeniu wiarogodnem), na życzenie stron wydawane będą w jednym z języków protokolarnych juryzdykcyi.

§ 21. Urzędowym językiem sądów przez rząd państwa zamianowanych, jest wyłącznie język państwa.

§ 22. Jeżeli osoby prywatne, kościoły, stowarzyszenia i zakłady naukowe prywatne i gminy, nie posiadające prawa municypalnego w żądaniach swych do rządu wystosowanych nie będą używać urzędowego języka państwa, wtedy do oryginalnego tekstu węgierskiego uchwał w skutek tych podań zapadłych, dołączanem będzie i tłumaczenie oryginału na język, w którym podanie wystosowane zostało.

§ 23. Oznaczenie języka wykładowego w szkołach przez państwo, a względnie przez rząd założonych, lub w miarę potrzeby zakładać się mających, należy do zakresu ministerstwa oświecenia, o ile pod tym względem nie ma osobnej ustawy; gdy jednak ze stanowiska oświaty ogólnej i dobra powszechnego rezultat wychowania publicznego jest najwyższym celem państwa, minister oświecenia obowiązany jest postarać się, aby obywatele w większej liczbie blisko mieszkający, jakiejkolwiek bądź narodowości krajowej, mieli sposobność kształcenia się i w języku ojczystym w zakładach państwowych i to w pobliżu miejsca zamieszkania, aż się przysposobią do wyższego wykształcenia akademickiego.

§ 24. W średnich i wyższych szkołach państwowych, które w takich okolicach istnieją lub założone będą, w których więcej jak jeden język jest w używaniu, urządzane będą dla każdego języka katedry dla języka i literatury.

§ 25. Na wszechnicy krajowej językiem wykładowym będzie węgierski; lecz urządzane będą katedry dla języków w kraju używanych i ich literatur, o ile takowe jeszcze nie istnieją.

Francya.

D. 13 bm. rozpoczął się proces kilku dziennikarzy w Paryżu, obwinionych, jak już czytelnikom wiadomo, częścią o zachęcanie do manifestacyi w dzień zaduszny r. b. przy grobie Baudina, częścią o wzywanie do subskrypcyi na pomnik dla tego nieskazitelnego obywatela, który śmierć poniósł w obronie prawa. W rzędzie oskarżonych znajdowali się p. Delescluze odpowiedzialny redaktor dziennika *le Reveil*; p. Quentin adwokat i redaktor tegoż samego dziennika; p. Peyrat naczelny redaktor *Avenir national*; p. Challemel-Lacour odpowiedzialny redaktor *Revue politique*; p. Peyrouton profesor; pp. Gaillard i Cotès-Gaillard. PP. Cremieux, Grevy, Emil Arago, Emil Durrier, Hubbard, Laurier, Gambetta zasiedli na ławie obrońców. P. Jul. Favre, który ma bronić p. Duret, jest obecnie w Alais. Wejścia pałacu sądowego strzeże policya, rozproszona również wewnątrz gmachu. Publiczność zaledwo składa się z 25 osób; salę zajmują powiększej części znakomitości prawnicze.

Prezes zagaiwszy posłuchanie zwraca się do p. Delescluze: Pan byłeś kilkakrotnie karany. — Obwiniony. Amnestya zatarła skutki wyroków.— Pr. Przypominam to tylko jako fakt. Ob. Zaprzeczam panu prawa przypominania tego, co żadnej dziś nie ma wagi. — Pr. W dzienniku *le Reveil*, którym pan zarządzasz, ukazał się artykuł zdający się przygotowywać do manifestacyj, które nastąpiły; zawiadomiłeś pan, że smętarze nie będą zamknięte?.. Ob. Zawiadomiłem równocześnie z *la Patrie*; raz jedyny spotkałem się z dziennikiem urzędowym — Pr. Lecz dodałeś pan, że nie można wzbronić narodowi oddać sobie samemu cześć, oddając cześć pamięci tych, co jak Cavaignac życie ponieśli w ofiarze wolności, lub co polegli jak Baudin w imie prawa. Zapowiedziałeś pan niejako manifestacye, które się odbyły 2go listopada na smętarzu Montmontre. — Ob. Nie byłem tam nawet i nie ja mówiłem o zamknięciu smętarzy, mówiły o tem *Liberté*, *Figuro* i *Gaulois*. — Pr. Nazajutrz przesłałeś pan list do *Avenir national* w przedmiocie subskrypcyi; potem w numerze dziennika *Reveil* z 5go b. m. przyznajesz pan że współpracownik twój p. Quentin miał mowę na smętarzu w imieniu dziennika. — Ob. Przepraszam, jest w tem nieporozumienie. P. Quentin poszedł na smętarz wiedziony uczuciem osobistem. Nie myślał on składać wieńców na grobie Baudina, gdyż niewiedział nawet gdzie jest. — Pr. Pan jesteś obwiniony o knowania... Ob. Nie było zmowy ani porozumienia. — Pr. Knowania, dążące do zamącenia spokoju publicznego... Ob. Któż o to nie był raz obwiniony... Pr. Dążące do pogardy i nienawiści rządu.

Następuje posłuchanie p. Gaillard. Prezes. Pan byłeś także na smętarzu, miałeś czerwoną chustkę jako szarfę; było to hasłem zebrania — Obwiniony. Byłem na smętarzu jak bywam corocznie; a tę samą chustkę mam dziś na sobie. Pr. Czytałeś pan artykuł w *Reveil*. — Ob. Nie — co roku chodzę na grób Cavaignaca, byłbym odwiedził i grób Baudina, gdybym wiedział, że tam się znajduje, a jeżeli się dowiedziałem o nim zanim opuściłem smętarz, to tylko przypadkiem.— Pr. Nie poszedłeś pan do niego umyślnie?— Ob. Poszedłem tylko gdyż mi go wskazano. Pr. Lecz pan wskazywałeś go innym. — Ob. Parę osób mnie zapytało, nie chciałem im odmawiać odpowiedzi.

Prezes zapytuje z kolei p. Cotés Gaillard czy był z ojcem na smętarzu. Obwiniony: Mam zwyczaj chodzić z nim na grób Cavaignaca. Pr. Lecz tym razem byłeś pan na grobie Baudina, i miałeś wprzód już ten zamiar, gdyż przygotowałeś wiersze, któreś pan czytał nad tym grobem. (Czyta ów wiersz). Zapewne je pan poznajesz. Ob. Była to improwizacya ułożona w drodze między jednym a drugim grobem.

Przesłuchanie zwraca prezes potem do p. Abla Peyrouton, profesora szkoły battignolskiej, zapytując go, czy poszedł na smętarz Montmartre 2go b. m., aby uczcić pamięć krewnego. Obw. Poszedłem tam, aby uczcić pamięć Cavaignaca i spotkać się z przyjaciołmi. Pr. Politycznymi? Obw. Tak; bo też to najlepsi przyjaciele. Pr. Czytałeś pan dziennik *Reveil*? Obw. Nie, gdyż nie jestem z rzędu tych, co potrzebują czytać dzienniki, aby sobie utworzyć zdanie. Prez. Miałeś pan mowę nad grobem Baudina? Obw. Mowy nie miałem, gdyż to przypuszcza przygotowanie, lecz powiedziałem kilka słów. Prez. Rzekłeś pan między innemi: „Niech śmierć Baudina służy nam za wzór, imie jego za bodźca w dniu walki“. Obw. Nie wiem czym się tak wyraził; nie mówiłem o walce; mogłem jednak powiedzieć, że Baudin winien nam służyć za przykład.

Panie Quentin, rzekł dalej prezes, pan jesteś w redakcyi dziennika *Reveil*? Byłeś pan już raz skazany za obelgę świadka. Obw. Wtedy byłem adwokatem w Cambray. W obronie młodego wyrobnika, który był denuncyowany, rzekłem, że denuncyator nie jest świadkiem lecz szpiegiem. Prez. Stwierdzam tylko fakt. Pan 29go października zapowiedziałeś manifestacyę, która się przygotowywała na 2go listopada. Obw. Sprostowałem tylko fakt, który sama *Patrie* sprostowała. Prez. Tak; lecz pod pozorem sprostowania dałeś pan skazówkę. Sam poszedłeś na grób Baudina i miałeś mowę. Jaki był jej sens? Nie moją rzeczą, mniemam, wykazywać go. Prez. *Gaulois* powtarza pańskie słowa. Rzekłeś pan: „przez lat siedmnaście kryją przed nami ten grób, odszukamy go dzisiaj“. Obw. A więc na słowo *Gaulois* oskarża mnie pan. — Prez. Jeżeli pan nie tak powiedziałeś, jakżeś powiedział? Obw. Powtarzam, że zaprzeczając wersyę przypisywaną mi, nie mam obowiązku wykazywać co powiedziałem. Brakuje panu *corpus delicti*, i chcesz pan, abym go dostarczył. Powiem tylko, że nic nie było nagannego w mych słowach; i jeżeli były w sprawie tej knowania, to nie pochodziły odemnie.

P. Peyrat, naczelny redaktor dziennika *l'Avenir*, przyznaje z szlachetną otwartością, że przyjął myśl otwarcia subskrypcyi i pomszczenia przez to prawa haniebnie pogwałconego. Uprzedził on o tem p. Delescluze, aby subskrypcya jednoczesna miała więcej wagi i skutku.

P. Challemel-Lacour, odpowiedzialny redaktor *Przeglądu politycznego*, przyznaje, że ogłosił subskrypcyę na pomnik Baudina, poległego w obronie prawa.

Następuje przesłuchanie świadków. Komisarz policyi Baudet widział papier przechodzący z rąk do rąk około grobu Baudina. Grupa ludzi ujrzawszy p. Emila Girardina nagabywała go ironicznie, chcąc go zmusić, aby miał mowę na grobie Baudina. P. Girardin odmówił udziału w manifestacyi.—Wszyscy świadkowie zresztą składają się z członków policyi tajnej. Widziałem, rzekł jeden z nich, młodego człowieka z miną hardą, który mówił nad grobem p. Cavaignaca (wrzawa), lecz słów nie słyszałem.

Prez. Dlaczegóż ta wrzawa? Obw. Gdzież cześć winna zmarłym. Prez. Czci się nie ubliża, mówiąc *pan*. — Quentin. Ten ajent powtarza lekcyę. P. Hubbard. Wiele było osób około grobu? Ajent. Około 60 wraz z ciekawymi. Pan Hubbard. A ajentów wiele było? — Milczenie.

Ajenci nie mogą powtórzyć słów, jeden z nich chce odczytać notatki, czego wzbrania ustawa, a pamięć tak go zawiodła, że ani słowa przypomnieć sobie nie może.

Prokurator p. Aulois utrzymuje, że wina polega na faktach zaszłych na smętarzu Montmartre. Nie pierwszy to raz stronnictwa biorą groby za miejsce swych żalów i namiętności. Jest to rodzajem spekulacyi. Grób Baudina obrany był tym razem za plac zborny. Ów reprezentant ludu chciał ni mniej ni więcej, jak, wszedłszy na barykadę, podburzyć lud obojętny. Otóż to takiemu faktowi cześć oddają. Jest w tem taktyka dążąca do przewrotu. Myśl tę podjął p. Delescluze, ów niepoprawny wichrzyciel. Dziś on wydobywa z grobu Baudina, aby imię jego obiegło wszystkie dzienniki. Prokurator dowodzi, że 2gi grudnia i ogłoszenie cesarstwa są faktami tej samej kategoryi, które naród zidentyfikował, zatwierdzając je, a przypuściwszy, że jest błąd w fakcie pierwszym, błąd ten zniknął wobec uroczystej ratyfikacyi.

Głos dany zostaje obrońcy p. Cremieux: Prokurator postawił dyskusyę na polu zamachu stanu, wstąpię w jego ślady. Czy sądzicie, że 18 brumaire wyszedł na dobre Napoleonowi I. Zapominacież, że rozegnawszy zgromadzenie narodowe, sam został wygnany przez inne zgromadzenie francuskie i że ten sam Lucyan, który go tak wspierał 18 brumaire, zaniósł pokornie do Izby akt jego abdykacyi. Gdyby z resztą nie był sam abdykował, Izba groziła mu wydaniem uchwały detronizacyi. Mówią, iż głosowanie powszechne zatarło 2go grudnia, że jest ścisły związek między tym aktem i ogłoszeniem Cesarstwa, lecz zapominacie, że 18 brumaire był także zatwierdzony; nie trudno przecież zbrojną wymusić absolucyę. 2gi grudnia był pogwałceniem naszych praw i naszej konstytucyi. Rozwiązaliście zgromadzenie narodowe, uwięziliście deputowanych, prześladowaliście członków zgromadzenia tego zebranych w ratuszu 10go okręgu, w chwili, gdy ogłaszali dymisyę Bonapartego. Lecz podczas tego inni reprezentanci zmięszali się z ludem i starali się podniecić go do protestacyi przeciw pogwałceniu ustaw. Baudin był z tej liczby; zginął bohatersko jak ofiara obowiązku. Czuliście, że 3 grudnia był grą bardzo hazardowną i że wam się uciec trzeba do strasznej ostateczności, i aby ją wyzyskać, niewahaliście się przelewać krwi na bulwarach. Oskarżaliście nas, żeśmy pozostawili w zapomnieniu grób naszego współbrata, lecz cóż mogliśmy uczynić. Ciężyliście takim brzemieniem na prasie, że nic nie było możebnem. Nie pomnik przejednawczy wznieść chcemy Baudinowi, jak rzekł mój kolega Berryer. Nie chcemy mu stawiać statuy. Statuy są dobre dla cesarstwa; napycha ono sługi swe bogactwami, a po śmierci stawia im statuy, które czy potomność zachowa? pytanie.

P. Emanuel Arago występuje w obronie p. Peyrat redaktora *l'Avenir national* i w gorącej mowie maluje bohaterską śmierć Baudina na barykadach. Nie byłoż naturalnem, aby w chwili, gdy prasa nieco więcej ma wolności, pomyślano o tej ofierze patryotyzmu, która nie była nawet uczczoną pogrzebem. Oskarżyciel publiczny użył wyrazu „knowania“, miałożby samo wezwanie do subskrypcyi — gdyż p. Peyrat nie był obecnym na smętarzu — być podciągniętem pod tę kategoryą. Dla czegóż więc w razie takim nie wytaczają procesu dwudziestu innym dziennikom? Prokurator. Gdyż ogłosiły subskrypcyę po rozpoczęciu śledztwa. P. Arago. Przez to jeden więcej przybywa powód. Prokurator. Chcesz że nam pan czynić zarzut, że nie jesteśmy dość surowymi. P. Arago. Żaden dziennik mnie oto nie posądzi. Dowodzi to tylko kłopotu, w jakim rząd się znajduje, kiedy to, co u jednych jest niewinnem, zdaniem jego u drugich stanowi winę.

P. Gambetta obrońca p. Delescluze stawia pytanie: „czy może znaleźć się chwila dla narodu, w której pod pozorem dobra publicznego można obalać ustawę i uważać tych za zbrodniarzy, którzy stają w jej obronie z niebezpieczeństwem życia?“ Potrzebaż zmowy, aby uczuć pociąg oddania czci zmarłym? Nie dość że więc, żeście wygnali republikanów z republiki, chcecież jeszcze z nas wygnać naturę ludzką? Proces taki nie przed sądami odbywać się powinien. Któż nie wie, czem był 2gi grudnia, jaki zamęt rzucił w sumienie powszechne. Nadszedł człowiek nieznany, bez sposobu do życia, i zagarnął Francyę za pomocą ludzi, o których powiedzieć można, co o swych wspólnikach Cezar powiedział. „aere alieno obrutos et vitiis onustos.“ Tacy to ludzie od wieków mieczem mordują społeczeństwo, prawo leży pod podeszwą żołnierza. Lecz sądy winny nam opiekę i pomoc. Nad grobem Baudina byli z nami duchem zmarli Michał de Bourges i Charras, nieobecny Ledru i znakomity umierający Berryer, który wczorajszym listem swym dowiódł, że wszystkie stronnictwa trzymają się razem w obronie moralności. Gdzież byli 2go grudnia pp. Thiers, Remusat, Dupont de l'Eure? Byli w więzieniach w Mazas, w Vincennes lub w drodze do Lambessy i Cayenny. Po czyjejż stronie była wtedy moralność, osądźcie. Nie zbawiono Francyi, targnięto się tylko na kraj. Dzięki parze i elektryczności, oszukiwano Paryż prowincyą, prowincyę Paryżem. W departamentach głoszono: „Paryż się poddał,“ kiedy dokonano w nim rzezi, kartaczowano niewinne tłumy. Miałem przyjaciół, którzy polegli wychodząc ze szkoły prawa, nie bronili się, lecz mieli jednak winę na sobie, to jest, że się uczyli prawa w kraju, gdzie je depcą nogami. Jeżeli skażecie oskarżonych, uznacie moralność 2go grudnia. Proces 2go grudnia toczyć się będzie ciągle, gdyż nie ma trybunału, aby go rozsądził. Od lat 17 staliście się panami Francyi, podsadziwszy minę pod nasze stopy, a jednak nigdy nie śmieliście obchodzić 2go grudnia jako rocznicy narodowej, kiedy wszystkie rządy zwykły obchodzić pamiątkę swego dojścia do steru. Dwie tylko rocznice stanowią z tego wyjątek 18 brumaire i 2gi grudnia. Rocznicę tę, której wy obchodzić zaniedbujecie, my święcimy, my obchodzimy wielkie pojednanie narodowe w imię wolności francuskiej. Wczoraj Prokurator zakończył swe oskarżenie groźbą: (Prokurator protestuje) rzekłeś pan: „zobaczemy“. Nie lękamy się gróźb waszych, możecie nas mordować, lecz nie jest w waszej mocy odebrać nam honor. (Huczne oklaski).

Przemawia następnie obrońca pana Challemel-Lacour. Challemel-Lacour, mówi on, wyszedł pierwszy w nieszczęsnym r. 1850 ze szkoły normalnej, wtedy będącej chwałą Francyi, dziś znicestwionej. Spełnił on szlachetnie swój obowiązek starając się w r. 1851 skłonić do oporu departament Anony (l'Ain); wzięto go, uwięziono, pozbawiono widoku ojca, matki, sędziego; po trzech miesiącach wypuszczono go... na wygnanie. Spytajcie się w Belgii, w Niemczech, a dowiecie się, że imie to znane jest, jako jednego z najznakomitszych filozofów. Otóż człowieka tego tak młodego, tak pełnego przyszłości, podcięła kosa zamachu 2go grudnia. Podziwiać należy takie charaktery. Wszyscy, ilu nas tu jest, mamy jedno serce, jednę doktrynę. W p. Challemel-Lacour obwinieni jesteśmy wszyscy. *Revue politique*, której on jest redaktorem, doszła szybko do powagi nad opinią publiczną. P. Rouher powiedział na trybunie, że od chwili narodzenia się pierwszego cesarstwa było 4 miliony wyborców. Te 4 miliony to my. Ponieważ chcecie, abyśmy 2gi grudnia w jedno łączyli z cesarstwem, nie przeminie dzień, abyśmy wam nie czynili zarzutu owej solidarności genezy. Jest w niej niezmyta plama, morze niech po niej przejdzie, a nie zmyje tej plamy krwawej, jak plamy Makbeta.

P. Leblond bronił z kolei pp. Gaillard ojca i syna p. Hubbard pana Peyrouton. Obrony ich poruszające ohydę zamachu stanu 2go grudnia, nie mieszczą w sobie odmiennego punktu widzenia, ani żadnej świeżej myśli, dlatego pomijamy je niniejszą wzmianką.

Sąd, po dwugodzinnym namyśle, skazał pana Delescluze na 6 miesięcy więzienia i 2000 fr. grzywny, obok wyzucia go z praw obywatelskich; p. Quentin, Challemel-Lacour, Peyrat i Duret (zaocznie) każdego na 2000 fr. grzywny; p. Gaillard ojca na 500 fr., syna na 50 fr. grzywny, i miesiąc więzienia; p. Peyrouton na miesiąc więzienia i 150 fr. grzywny.

Anglia.

Niepodobna nam zamieścić całej mowy lorda Stanleya, którą tenże miał do wyborców swoich w Kings Lynn d. 13 listopada, a która tak wielkie sprawiła wrażenie, mianowicie pod względem wyrażeń się ministra angielskiego spraw zagranicznych, o Prusiech, Francyi i Wschodzie. Wybieramy zatem z tej mowy ważniejsze ustępy, a inne streszczamy.

Początek mowy jest jakby abdykacyą z ministerstwa, które nie pozwalało mowcy, jak rzekł, ani na chwilę używać przyjemności widzenia się z wyborcami swymi. Lord Stanley wyznaje, że go nigdy nie nęcił urząd. Ofiarowano mu miejsce w gabinecie, raz 1855 przez lorda Palmerstona, drugi raz 1865 przez lorda Russella; odrzucił oba razy, aby nie odstępować swojego stronnictwa. Przyszły parlament będzie zupełnie odmienny od teraźniejszego, lecz w żadnym przypadku nie będą w nim silnie reprezentowane żywioły skrajne i rewolucyjne. Między wyborcami nie widać także wielkiej zmiany zapatrywania się, ani też socyalistycznych dążeń nie dopatrzy się. W tych słowach leżał jak się zdaje przycinek szkole manchesterskiej. Jedyne skrajne stronnictwo, rzekł Stanley, które daje się spostrzegać, tworzy małą klikę literatów, lecz ci stworzyli sobie w fantazyi swojej ideał robotnika, a teraz rozczarują się, gdy się przekonają, że prawdziwy rzeczywisty robotnik angielski zupełnie inaczej wygląda od wymarzonego przez nich ideału.

Po takim niejako wstępie tu tylko streszczonym, przechodzi lord Stanley do polityki zagranicznej, i tak mówi:

Położenie i widoki, o ile się Anglii tyczą, nie dadzą się inaczej nazwać, jak że są zadawalniające. Ostatniemi laty wywieraliśmy pewny wpływ, którego nie chcę przeceniać, na utrzymanie pokoju europejskiego. Zrobiliśmy coś w Afryce dla obrony naszego obrażonego honoru, a przykład przez nas dany wystarczy, aby ochronić nadal naszych rodaków za granicą. Zrobiliśmy coś w Ameryce, aby przywrócić przerwane chwilowo przez przypadek i nieporozumienie stosunki nieprzyjacielskie. Teraz, gdy spór z Ameryką ustał — jeśli jak mniemam, rząd Unii i senat przyjmą akt swego posła ratyfikowany — nie mamy z żadnym narodem ani z żadnym rządem zatargów. Mniemam, że nie było jeszcze nigdy tak jak teraz, że Anglia nie budzi podejrzenia za granicą, jakoby miała tajne prowadzić knowania przeciw pomyślności i pokojowi innych państw. Nie sądzę, abyśmy ucierpieli w czemkolwiek na powadze, żeśmy się ograniczali po większej części na sprawach naszych domowych.

Przyszłość Europy okryta jest ciemnością, a wzajemna zazdrość tudzież czujne przeciwieństwo dwóch wielkich państw militarnych daje niejaki powód do niepokoju i obawy. Niewątpliwie, owe olbrzymie uzbrajania się, jakie wszędy na stałym lądzie dają się widzieć, są już same przez się źródłem niebezpieczeństwa; wszelako o ile mogłem przyjrzeć się rzeczom, a mam pod tym względem niejedne środki na zawołanie, przeważnem uczuciem nie jest bynajmniej żądza wojny, ale raczej obawa popadnięcia w wojnę. Ponieważ wcale nie jest łatwo podżegać jednych przeciw drugim mimo ich woli, i ponieważ prawie wszystkie spory dadzą się zgodzić, skoro obie strony żywią życzenie przyjścia do zgody, przeto nie wątpię, że burza, która już od dwóch lat zagraża Europie, przeminie.

Francya i Prusy są tu państwami głównie interesowanemi. Co mogą zyskać Prusy przez wojnę? Zgoła nic. Mają one pewność wcześniej czy później ujrzenia całych Niemiec połączonych pod swoją hegemonią. Jest to rzecby można, naturalnem dziedzictwem ich, i dość im czekać na spadek. Ale wtedy moglibyście zapytać się: Czy Francya zezwoli na takie połączenie? Zapewne nie, gdyby miało przyjść do tego dziś albo jutro, ale sądzę, że ludzie stanu we Francyi zaczynają dostrzegać coraz bliżej ten rezultat, który w końcu jest nieunikniony, a przeto bezużytecznie byłoby chcieć walczyć z naturalnym biegiem rzeczy. A wreszcie, naród 40 milionowy posiadający rozległe zasoby naturalne i nabyte, a przy tem, czego nikt ludowi francuskiemu nie odmówi, głębokie uczucie patryotyzmu i ducha publicznego, naród taki zbyt jest potężnym, aby potrzebował się obawiać powiększenia się swoich sąsiadów.

Jest niewątpliwie we Francyi klasa ludności, u której wojna byłaby popularną, sądzę jednak, że klasa ta mniej jest liczną, aniżeli zwykle o tem sądzą. Niepotrzeba wielu osób, aby narobić dużo hałasu, jeżeli osoby te wezmą się do tego; ale w ogóle Francuzi dzisiejsi ze swoim przemysłem, skromnem życiem, oszczędnością i odrazą od poboru wojskowego, która cechuje przedewszystkiem ludność wiejską, dwa razy się wprzódy zastanowią, zanim się dadzą porwać popędowi do sławy wojskowej.

Wiem, że powiedzą: „Wszystko to może być prawdą, ale nie należy zapominać, że od jednego człowieka zawisła decyzya.“ I to prawda, ale ten jeden człowiek zna pewnie tak dobrze, a może i lepiej, niż którykolwiek z jego poddanych, opinię panującą w kraju, którym rządzi. Zdaniem zaś mojem, jeśli można rok albo dwa uniknąć powodów do sporu, proste znużenie i wycieńczenie sprowadzą przynajmniej częściowe rozbrojenie, a wte-

dy rzeczy będą mogły iść dalej bez troski, jak szły dawniej.

Co do nas, będziemy oczywiście robili co można, aby sprowadzić taki rezultat, ale nie będziemy robili, nie powinniśmy robić z samego obowiązku, chyba tylko w granicach dobrze oznaczonych. Sprawa luxemburska była wyjątkiem. Mieliśmy wtedy sposobność osiągnięcia wielkiej korzyści i usunięcia od świata wielkiej klęski, mało co albo wcale nic nie narażając się. Ale interwencya tego rodzaju nie jest pewnie polityką, którą, przynajmniej co do mnie, chciałbym praktykować zawsze. Prawidłem naszem powinno być, jak mniemam, okazać się przychylnymi dla wszystkich narodów i o ile możemy tego uniknąć, nie zawierać z nikim przymierza. Nasze położenie jako wyspy, wymaga polityki wyspiarskiej, a jeżeliby rzeczy źle wypadły na stałym lądzie, moglibyśmy powierzyć się sprzymierzeńcowi bardzo zaufanemu, to jest: cieśninie kaletańskiej.

Jeszcze słówko, panowie, o sprawach zagranicznych z powodu Wschodu.

Lękam się, że wszyscy, którzy zwrócą oczy w tę stronę, nie będą bynajmniej wątpić, iż zanosi się tam na zamieszki. Mogą one powstać zaraz albo po latach, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, powstaną. Na sytuacyę tę nie powinniśmy zamykać oczu. Piętnaście lat temu nie chcieliśmy dostrzedz na czas, co było niewątpliwie widocznem, a skutkiem tego, na wielki smutek wszystkich, ujrzeliśmy się popchnięci w wojnę wschodnią. Nie sądzę, że niebezpieczeństwa zagrażające państwu tureckiemu wpływają dziś z tej samej co wówczas przyczyny. Państwu temu zagraża niebezpieczeństwo raczej wewnętrzne aniżeli zewnętrzne. Żadne przymierze zagraniczne, żadna rękojmia europejska nie może się spodziewać, że ocali jaki rząd przed wycieńczeniem finansowem albo przed buntem własnych prowincyj. W takich kwestyach, każdy kraj powinien mieć wolność pracowania nad swoją przyszłością, jak to za najlepsze uzna, lecz tego się nie uniknie, że słabość jednego wielkiego państwa jest klęską całego świata i nieszczęściem nawet dla tych ludów, które nie mają i nie mogłyby mieć gorącej sympatyi dla swego własnego rządu.

Lepszy rząd mierny niż żaden. A gdybym mógł się spodziewać, że słowa, które wypowiadam tu i gdzieindziej, dojdą tych plemion Wschodu, dla których żywię szczere współczucie, powiedziałbym im: „Wasze chęci mogą być naturalne, ale pamiętajcie, że anarchia nie jest postępem i że rozum nie każe burzyć, tam gdzie nie jesteście gotowi co innego postawić na tem miejscu.“ Powiedziałbym również Grecyi, temu małemu państwu, dla którego przodkowie nasi tyle mieli zapału, i które dziś usiłujemy niesłusznie, jak sądzę, poniżyć: „Możecie stać się wzorowem państwem na Wschodzie, możecie wywierać na plemiona chrześciańskie wpływ prawie nieobliczony, jeżeli zamiast kołysać się w próżnych snach wielkości, zrobicie rządy wasze wewnętrzne godniejszemi kraju cywilizowanego i godniejszemi losu, który wam przyszłość ma zgotować“. I powiedziałbym także: „Jeżeli przyjmiecie politykę polegającą na wzniecaniu zamieszek za granicą, porzucacie to co macie w ręku, a chwytacie marę; pozbywacie się tego co możecie sobie zapewnić, a przytem rzecz to wielce wątpliwa, czy otrzymacie to czego szukacie“. Panowie, taka rada udzielona w duchu przyjacielskim, może nie będzie bez pożytku, a mamy dość ważne interesa na Wschodzie, aby ją udzielić.

Jest panowie, kraj w Europie, gdzie ważne wypadki zdarzyły się od rozejścia się parlamentu. Monarchia hiszpańska, jak wiecie, znikła, a lud hiszpański wolnym jest wybrać sobie formę rządu. Powiem tylko, czego nie miałem dotąd sposobności powiedzieć publicznie, chociaż, o ile się to tyczy Anglii i rządu angielskiego, może byłoby nawet zbytecznem. Oto, że nie mamy prawa i nie mamy ochoty mieszać się w żaden sposób w postanowienie, jakie może powziąść lud hiszpański, ani też wpływać na to postanowienie. Lękam się, aby ci, którzy przedsiębiorą uporządkować sprawy tego kraju, nie przyjęli na siebie ciężkiego zadania. Mają oni za sobą całą naszą sympatyę, ale jedyną usługą, jaką im oddać możemy, jest ta, że zostawimy ich samym sobie.

Na tem skończył lord Stanley przegląd spraw zagranicznych, i przeszedł następnie do zapatrywania się na wewnętrzne sprawy Anglii. Ponieważ miał mowę do wyborców, jako kandydat na deputowanego, przeto jak pod względem zewnętrznych stosunków poruszył najważniejsze kwestye Francyi, Prus, Turcyi, i wykazywał politykę swoją, zwłaszcza, że był ministrem spraw zagranicznych, tak również kolejno tych wszystkich spraw wewnętrznych dotykał, których ocenienie miało mu zjednać przychylność wyborców.

Przyjmuje on ustawę wyborczą, taką jaka jest, i nie wdaje się w jej rozbiór. Pod względem wojska, pragnie powolnego ustania systemu zakupywania stopni oficerskich. Przemawia za potrzebą utworzenia osobnego ministerstwa oświaty; jest przeciwny przymusowi szkolnemu i zdanie swoje w tych zamyka słowach: „Jeżeli głos publiczny jest przeciwny ustawie o przymusie, ustawa zostanie martwą literą; jeżeli zaś sprzyja jej, ustawa jest niepotrzebna.“ Dalej przemawia za zniesieniem taks publicznych (*income taxe*); mówi o pauperyzmie, przeciw któremu żadne ustawy nic nie wskórają; chwali politykę Gladstona pod względem redukcyi długów publicznych zamieniając dług stały na dług amortyzacyjny. Spłata długów jest konieczną, bo niespodziewanie może wypaść wojna, a wtedy przyjdzie nowe zaciągać długi; dobrze więc, że się część ich już spłaci. Długi te wynoszą 750 milionów funt. sterl.

Kwestyę irlandzką, nad którą szeroko się rozwodzi, złożymy w tych kilku punktach według jego zapatrywania się:

reforma kościoła panującego w Irlandyi, lecz nie zniesienie go; parcelowanie gruntów w Irlandyi zalecane przez Brighta przyniosłoby za sobą nędzę; utrzymanie pierworodztwa; głosowanie jawne.

O ileby w nowym parlamencie głosy torysów, do których liczy się Stanley, miały wpływ na zmianę urządzeń angielskich w punktach tu dotkniętych, wrócimy obszerniej do mowy niniejszej Stanleya, jako programu jego stronnictwa. Dziś zaś przedewszystkiem szło nam o dosłowne powtórzenie ustępów tej mowy o stosunkach tylko zagranicznych.

Rosya.

Ukaz do senatu rządzącego, rozpisujący pobór do wojska, brzmi jak następuje:

Poleciwszy manifestem, w dniu dzisiejszem wydanym, dokonać poboru rekruckiego w obu strefach Cesarstwa, rozkazujemy: 1) Pobór ten rozpocząć 15go stycznia przyszłego 1869 roku i ukończyć takowy do 15go lutego tegoż roku, i 2) na umundurowanie rekrutów przyjmować od oddawców pieniądze podług cen, po których umundurowanie to kosztuje ministerstwo wojny, po jedenaście rubli pięć kopiejek srebrem. Rozporządzenia części wojennej włożyliśmy na ministra wojny, ukończenie zaś tego poboru w terminie przepisanym, powierzamy staraniom senatu rządzącego.

W Carskiem Siole,
25 października (v. s.) 1868 roku.

Aleksander.

— *Siewiernaja Poczta* w tych słowach donosi o ukazie zarządzającym zmianę w wydawnictwie dziennika rządowego, czyli jak telegram go nazwał, *Monitora*:

„N. Cesarz uznając pożyteczność skupienia w jednej dla wszystkich ministerstw i zarządów wspólnej gazecie urzędowej ogłaszań rozmaitych rozporządzeń rządowych, obwieszczeń i wyjaśnień, rozkazał na dniu 27 października (v. s): Z początkiem roku 1869 utworzyć przy głównym zarządzie spraw drukowych wydawanie powszechnej i jedynej dla wszystkich ministerstw i głównych zarządów gazety urzędowej pod napisem *Prawitelstwennyj Wiestnik*, i w skutku tego odjąwszy wszelką cechę urzędową tym gazetom, które służą obecnie jako organa urzędowe dla niektórych ministerstw i zarządów, poddać takowe na przyszłość powszechnym przepisom drukowym“.

W skutku tego ogłoszenia *Inwalid rosyjski*, dziennik ministerstwa wojny, oświadcza, że przestaje wychodzić. Inne dzienniki będące organami różnych władz, wychodzić będą jako prywatne przedsiębiorstwa. *Journal de St. Petersbourg* tudzież *Petersburger Zeitung* utrzymają się szczególniej z tego powodu, że będą zamieszczać przekłady z urzędowego *Wiestnika*, a przeto dla zagranicy będą miały wartość.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 listopada. Dzisiaj, jako w dzień imienin N. Pani, odbyły się nabożeństwa w tutejszych kościołach. Uczniowie szkół publicznych znajdowali się na nabożeństwie.

— W sobotę rozpoczną się w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów wykłady popularne w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Dr Weigel będzie miał wykład wstępny od 5éj do 6éj wieczór poświęcony Ekonomii społecznéj. Wstęp do Muzeum jest przez wielką bramę naprzeciw palacu biskupiego.

— Pan K. złożył na ręce nasze na pogorzelców Stanisławowa złr. 10.

— P. Józef Barzycki Dr med., sekundaryusz przy szpitalu Św. Łazarza, otrzymał w dniu wczorajszym promocyę na Magistra akuszeryi.

— Straż policyjna znalazła w nocy 17go, człowieka leżącego na ulicy, wygłodzonego i przeziębłego. Odwieziony natychmiast do szpitala Ś. Łazarza, człowiek ten umarł. Brak pożywienia i przeziębienie miały być powodem jego śmierci. Wypadki takie powtarzać się będą częściéj, zwłaszcza, że ludzie bez przytułku odstawiani przez policyę do Magistratu, wypuszczani są stamtąd bez nakarmienia.

— Wczoraj umarła w Klinice młoda dziewczyna z pod Wieliczki na wodowstręt, w skutku pokąsania przez psa wściekłego.

— W liście ze Lwowa, umieszczonym w dzienniku naszym onegdajszym Nr 266, była wzmianka o prof. Dr Janocie, jako przewodniczącym komisyi fizyograficznéj. X. Dr Janota nadsyła nam sprostowanie, jako przewodniczącym téj komisyi jest Dr Aleksander Kremer.

— Liczba dość znaczna w tym kursie teatralnym nowo na scenę wprowadzonych utworów, pomnoży się wkrótce jak słyszeliśmy przedstawieniem trajedyi Szekspira *Makbet* i komedyi z francuskiego *Radość przestrasza* (*La joie fait peur*). W najbliższéj zaś przyszłości, bo w następnym tygodniu we wtorek (24 b. m.) ukaże się na scenie tutejszéj na benefis p. Rapackiego po raz pierwszy także, nigdzie jeszcze nie grany oryginalny dramat hr. Władysława Koziebrodzkiego p. n. *Hrabia Maryan*. Dramat ten według orzeczenia znawców, którzy mieli sposobność czytania go w rękopiśmie, należeć ma do celniejszych utworów w scenicznéj literaturze naszéj.

—* Wiadomo z Doppelmeyera, iż Wit Stwosz miał z Barbary Herzinówny, drugiéj żony swojéj, trzech synów: Wita, Filipa i Krzysztofa, którzy jako kaligrafowie pracowali w kancelaryi cesarzów Karola V, Ferdynanda I i Maksymiliana II, a dla swéj biegłości w pięknem piśmie i dla osobistéj zacności, otrzymali nobilitacyę. X. L. Fleischer, członek zgromadzenia XX. Filipinów w Gostyniu, znalazł teraz w miasteczku szlązkiem Ząbkowicach (po niemiecku Frankenstein zwanem) pomnik jednego z tych trzech synów Stwosza, to jest Wita, nazwanego młodszym, a to na grobowym napisie. Umarł on r. 1569, w dzień Wniebowzięcia NMPanny. Wiadomość o tem wraz z opisem nagrobku, przesłał X. Fleischer p. Łepkowskiemu.

— D. 5 listopada oddaną została na użytek publiczny nowa stacya telegraficzna w Horodence, ze służbą tylko dzienną.

— Do szeregu prac terminologii nauk zaliczyć trzeba wyszły świeżo w Warszawie „Słownik Górniczy“, dzieło zasłużonego w téj gałęzi autora Hieronima Łabęckiego, zmarłego przed sześcioma laty. W Galicyi, gdzie z powodu używania długoletniego niemczyzny zapomniano nawet starych nazw polskich górniczych, Słownik Górniczy Łabęckiego, powinien znaleźć dobre przyjęcie, gdyż może on posłużyć wybornie do oznaczenia terminów górniczych używanych w Królestwie Polskiem nawet w urzędzie.

— D. 13 z. m. w Ostapiu w pow. skałackim zgorzał dom izraelity, z zapasami, przez nieostrożność; d. 15 z. m. w Kłodnem w pow. żółkiewskim dach na domu włośc. i budynki gospodarskie z zapasami, przez podpalenie, szkoda 200 złr.; d. 1 b. m. w Cieplicach w pow. jarosławskim karczma dworska z budynkami gospodarskiemi i zbożem, przyczyna niewiadoma, szkoda 600 złr.; d. 1 b. m. w Szyzwałdzie w pow. tarnowskim stajnia i komora przez nieostrożność, szkoda 130 złr.; d. 6 b. m. w Biegonicach, w pow. sandeckim, 3 zagrody włościańskie, przez podpalenie, szkoda 2,900 złr., tylko 1 stodoła była zabezpieczona; d. 8 b. m. w Dniestrzyku hołowieckim, w pow. tureckim, zagroda włościańska z zapasami i bydłem, przyczyna niewiadoma, szkoda 500 złr.

— W piwiarni Zobla na przedmieściu wiedeńskiem Fünfhaus odbyło się 16go b. m. wielkie zgromadzenie ludowe. Przedmiotem narady miał być rozbiór ustawy wojskowej świeżo uchwalonej przez Radę państwa. 6,000 zgromadzonego ludu wybrało przewodniczącym Dra Tauszyńskiego, który w mowie zagajającej posiedzenie wzywając do spokojnego zachowania się, wskazywał w uchwale wojskowej zamach na wolność ludową i zaprzedanie na lat dziesięć krwi obywateli państwa. Rozpoczęły się wrzawliwe rozprawy, w których naprzemian przebijał się unitaryzm niemiecki z schwyconemi frazesami kongresu pokoju i łączył się w gwałtownej krytyce uchwały Rady państwa. Słyszano tam dowodzenia tego rodzaju, że nie iglicówki lub armaty dały zwycięstwo Prusakom w r. 1866, ale idea jedności niemieckiej, podczas gdy wojska austryackie nie miały jeszcze dosyć zatartych różnic narodowych; że rewolucya francuska odparła skoalizowane wojska reakcyi całej Europy, gdyż duch wolności wiódł ją do zwycięstwa. Do was, o ludu pracy, zwracam się, wołał Dr Hestinger, to nie jest obowiązek obrony ojczyzny, ale obowiązek żołnierskiej służby; powstańcze szeregi Węgrów odpierały całą armię austryacką, aż było potrzeba sprowadzić kozaków. Żołnierzom nie dostarczają obuwia, wszak skór i wołów nie zbywa w Austryi — ale gdzieindziej jest armia, a gdzie indziej wysyłają woły. Powszechny obowiązek służby wojskowej — to powszechne wygłodzenie przy naszej administracyi. Biada państwu wspartemu na bagnetach. Lud ma prawo przeciw polityce wojennej protestować. Nie byłoby dla Austryi — mówi dalej ten sam mowca — szkodliwszej polityki, jak połączenie się i alians z Francyą, tym odwiecznym nieprzyjacielem Niemiec. Człowiek, który na obalonej wolności oparł swój tron, przygotowałby dla Austryi nowe Queretaro! Duch czasu wziął rozbrat z militaryzmem, a nas znów pod jego władzę poddają. Dr Zehetner dowodził, że lud ma wyższość nad reprezentacyą ludową, i wystąpił z naganą Rady państwa i ministerstwa. Wojna przeciwko Prusom, to walka bratobójcza. Ministerstwa zawsze grzeszą mówieniem nieprawdy monarsze, a reprezentacya parlamentarna podpieraniem celów dynastycznych. Po tym tak daleko posuniętym mowcy zabrał głos Leitner, chcący stanąć w obronie ustawy wojskowej — lecz mowy nie dozwolono mu skończyć. Następnie Pfeiffer wystąpił z mową tak obelżywą dla dynastyi, że komisarz rządowy zażądał od przewodniczącego odebrania głosu; lud domagał się, aby Pfeiffer dalej mówił. Zaledwie jednak kilka słów powiedział, znów komisarz widział się zmuszonym zażądać odebrania głosu pod groźbą rozwiązania zgromadzenia. Gdy jednak schodzącego z trybuny Pfeiffra zgromadzeni jednym okrzykiem wzywali, aby dalej mówił, komisarz rządowy odezwał się: Słowa tego mowcy obrażają majestat monarchy i panującéj dynastyi, panowie dajecie mu huczne oklaski, jestem zmuszony rozwiązać zebranie i wezwać was do rozejścia się.

Wezwanie to wywołało niesłychany rozruch i zaburzenie w sali, które po długich usiłowaniach przewodniczący uspokoił wreszcie, oświadczając, że odwołuje się do zgromadzenia i wraz z niem założy protest. Na ponowne wezwanie komisarza zgromadzenie rozeszło się.

— D. 17 po południu dało się uczuć w Kolonii trzęsienie ziemi.

— Dnia 18go listopada mimo wiatru zachodniego wypogodziło się cokolwiek. Termometr doszedł do — 0°,8 od — 3°,6 R. Barometr cały dzień opadał, w nocy dopiero cofnął się nazad; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 19 był 329''',30, termometr zaś — 0°,4 R.

— W piątek dnia 20 listopada, Śgo Feliksa Walezego wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19 listopada.

HOTEL POLLERA: Gustaw Dąbski właśc. dóbr z Kosowy, Felicya Wężykowa właścicielka dóbr z Brzozowy, Henryk Klosy właśc. dóbr z Zatworni, R. Neugebauer z Opawy, Józef Hofman kupiec ze Żywca, Jakób Malman kupiec z Rurkół, Franciszek Zink kupiec z Wiednia, Henryk Dąbski właśc. dóbr z okręgu krakow., Teodor Kraft z Rozborza, Paweł Kamprot kupiec z Lipska, Ewald Wirminghasen kupiec z Rügebergu, Hugo Pringheim kupiec z Opola, Jan Topolnicki ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Ludwik Skrzyński właśc. dóbr z Galicyi, Seweryn Laskowski z Kongresówki, Aniela Rungowa właśc. dóbr z Jankowic, Józef Romocki z Drezna, Konstanty Fischer z Warszawy, Józei Hitzberg z Berlina, Karol hr. Przezdziecki właśc. dóbr z Podola, Tytus hr. Pusłowski właśc. dóbr z Kongresówki, Franciszek hr. Pusłowski wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL DREZDENSKI: Karol Cwilich właś. dóbr z Rojska, bar. Rozenberg Lipiński właś. d. z Płazy, Bronisław Łukaszewicz z Podola, Jan Szymański z żoną z Kongresówki.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 17 listopada. Dotychczas wiadome są następujące wybory: W City: Goeschen i Crawford (liberalni), Bell i Twells (konserwatywni). Na prowincyi: Laird, Ayston, Beales, lord-major Lawrence. W Lanbeth (Londyn) Gladstone; w Greenich: Lowe, Boumdell, Palmer, Forster, Fawcett i Cardwell. W Westminster przepadł Stuart Mill. Na Grossvenorsquare obrany Smith.

Londyn 17 listopada. Dotychczas wiadomy rezultat wyborów okazuje 207 liberalnych i 77 konserwatystów. Liberalni zyskali 23 głosów. W Manchester wybrani liberalni Basley i Jakób Bright, tudzież konserwatywny Birley; w Birmingham trzej liberalni: Bright, Dixon i Muntz; w Sheffield dwaj liberalni; Roebuck tam przepadł. Między dalszymi liberalnymi są: Hughes, Odonoghue, Onslow, Earl. W Grossvenor wybrani: Childers, Layard, minister spraw wewnętrznych, kanclerz skarbu i minister wojny.

Paryż 18 listop. *Monitor* mówi w przeglądzie swoim: Telegramy z najznaczniejszych miast Hiszpanii donoszą o zupełnej spokojności tak w stolicy jak i na prowincyi.

Frankfurt 17 listop. Spadek giełdy pod wieczór przypisują depeszy z Genui, która donosi o wypłynięciu francusko-angielskiej floty morza Śródziemnego. (Bióro korepondencyjne dodaje, że nie otrzymało potwierdzenia tej pogłoski).

Madryt 17 listop. Prim zamianował komisyę z poleceniem jej obeznania się z reformą organiczną administracyi wojskowej.

Florencya 16 listopada. *L'Italie* donosi, że Mazzini leży ciężko chory w Lugano. Dr Bertani pisał, iż nie ma wcale nadziei ocalenia go.

Kopenhaga 17 listop. Prezes rady ministrów i poseł szwedzki przy dworze duńskim jadą dziś wieczór do Bekaskoy do króla Szwedzkiego, podobno z powodu związków małżeńskich królewicza Duńskiego z królewną Szwedzką. Slub ma nastąpić w maju w Sztokolmie.

Bukarest 16 listop. W wyborach municypalnych, właściciel *Romanula* p. Rosetti wybrany został burmistrzem Bukarestu. (P. Rosetti zasiadał był dawniej w gabinecie. *Red.*)

Bukarest 17 listop. Arion uwolniony od obowiązku ministra sprawiedliwości, zamianowany został stanowczo ministrem spraw wewnętrznych; ministrem zaś sprawiedliwości został Heroklides.

Jenerał-gubernator Litwy zniósł stan wojenny w guberniach Wileńskiej, z wyjątkiem miast Wilna i Trok z ich powiatami, tudzież w powiatach Wołkowyskim, Kobrzyńskim, Słonimskim i Prużańskim, a to od d. 6 listopada.

We wtorek w nocy miała przybyć do Berlina Cesarzowa Rosyjska wracająca z północnych Włoch. Słychać, że Car przybędzie po nią; tak przynajmniej utrzymują dzienniki berlińskie. Wszelako jużby dotychczas wyjechał był z Petersburga.

W izbie deputowanych w Berlinie toczą się obrady budżetowe. Z powodu żądania Laskera, aby zniżyć podatki w Prusiech, a powiększyć dochody Związku, minister skarbu Heydt oświadczył, iż rząd nie może sobie już teraz wiązać rąk ze względu na powiększające się dochody, albowiem w miarę tego rosnąć będą także wydatki.

Minister Heydt oświadczył w Izbie deputowanych, że hr. Bismark wraca w pierwszych dniach grudnia do Berlina zupełnie zdrów. Zapewne wymagają powrotu jego sprawy budżetu, tudzież wniosek Löwego względem nieponowienia kartelu z Rosyą.

Były minister hesko-darmsztadzki bar. Dalwigk odwiedził był dawniej krewnych swoich w Inflantach, a w ciągu lata widząc się z Carem, ostrzegał go przed Prusami, które jednają sobie stronnictwo w prowincyach baltyckich Rosyi, a przytem ostrzegał go przed szlachtą inflancką, która coraz więcej sympatyzuje z Prusami. Tak przynajmniej głoszono po dziennikach niemieckich. Bar. Dalwigk zaprzecza temu, jakoby oskarżał Prusy i szlachtę inflancką w rozmowie swojej z Carem, gdyż szlachta ta jest lojalną, a przeto nie miałby powodu podawać lojalności jej w wątpliwość. W Prusiech jednak przypisują tej rozmowie Dalwigka z Carem nowe środki ruszczenia prowincyj nadbaltyckich i mianowanie świeżo schizmatyków gubernatorami tych prowincyj.

Peszteński *Lloyd* dowiaduje się, że gabinet angielski przesłał już do Berlina i Paryża propozycyę ofiarującą się z pośrednictwem Anglii między Prusami a Francyą, tudzież, że w Paryżu przyjęto ofiarę tę z ochotą, ze strony zaś pruskiej postawiono warunki nieprzyjmowalne. Dziennik ten mniema, że w razie spodziewanej zmiany gabinetu angielskiego po zebraniu się parlamentu i przyjściu lorda Clarendona do władzy, tenże prowadziłby dalej energicznie pośrédnictwo.

Jakkolwiek *Monitor* bardzo przyjaźnie wyraził się o mowie wyborczej lorda Stanleya, wszelako wiadomość o rozpoczęciu już pośredniczych kroków Anglii jest bardzo podejrzaną. Powyżej zamieszczamy mowę lorda Stanleya w całości, o ile ona się odnosi do spraw zagranicznych. Po przeczytaniu tej mowy w całości, widzimy w niej nie tyle program terysów ani nawet sprawozdanie z dotychczasowych czynności gabinetu, jak raczej prostą reklamę, mającą ująć wyborców dla kandydata. Szczególniej wrażenie to wzmacnia się po przeczytaniu tej części mowy, która się tyczy spraw wewnętrznych.

Inne mowy znakomitszych ludzi stanu w Anglii zajmują się więcej wewnętrznemi niż zewnętrznemi stosunkami. Gladstone, który przemawiał za zniesieniem kościoła anglikańskiego jako rządowego w Irlandyi, musiał się usprawiedliwiać w dziennikach przed posądzeniem siebie o sprzyjanie katolicyzmowi. Layard w mowie swojéj wyborczéj krytykował rządy torysów, i lubo oświadczył się za pokojem, wszelako nie sądzi, aby czas wojen już minął, a oświadcza się przeciw pośrednictwu Anglii. Zarzuca on nadto torysom, iż wprowadzili w błąd posła duńskiego w Londynie, który mniemał, że Dania w wojnie z Niemcami może liczyć na pomoc Anglii.

Z Paryża nie ma dziś nic nowego. Rozbiory a raczej słabe wzmianki o mowie Stanleya, jakie napotykamy w dziennikach paryskich, wskazują, że rząd nie chce, aby dać wagę słowom ministra angielskiego, a odeprzeć go nie chce. Sprawa pomnika Baudina podkopuje powagę rządu. Przypomina ona czasy policyjnych rządów w Niemczech i za restauracyi we Francyi, gdzie wszystkie najważniejsze kwestye publiczne na bok odchodziły, a wyłącznie rząd zajmował się cenzuralnemi obostrzeniami i tendencyjnemi śledztwami.

Wiadomości z Hiszpanii przesyłane zwykłą drogą telegrafów półurzędowych przedstawiają przebieg rzeczy bardzo regularny, zjednoczenie stronnictw liberalnych pod chorągiew monarchiczną i rozporządzenia rządu tymczasowego; natomiast innemi drogami nadchodzące wiadomości z prowincyi, jak np. otrzymane przez *La Liberté*, świadczą, że tu i owdzie republikanie wcale się nie zgadzają na program Olozagi wyrażony w manifeście wyborczym. Doniesienie wszakże o obwołaniu republiki w Murcyi, nie potwierdziło się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Peszt 19 listop. *Pesther Correspondenz* donosi, że księga czerwona dokumentów mająca wyjść 24go albo 25go listopada, kładzie wielki nacisk na utrzymanie pokoju i upatruje w konstytucyi rękojmię stanowiska monarchii jako mocarstwa pierwszego rzędu. — Podkomitet wydziału do spraw wojskowych w delegacyi austryackiej zamierza zrobić ryczałtowe obcięcie w budżecie. Zaprosił on ministra skarbu Dra Brestla dla udzielenia wyjaśnień pod względem położenia finansowego. — *Pesther Loyd* pisze, że delegacya węgierska nie przystaje w żadnym razie na większy budżet wojskowy od przeszłorocznego.

Peszt 19 listopada. Na wniosek delegata Demela zawezwany został wczoraj minister Brestl telegrafem, aby udzielił objaśniania pod względem zdolności ponoszenia ciężarów przez kraje austryackie. Dr Brestl i hr. Taaffe przybędą tu jutro rano; bar. Beust odjeżdża dziś do Wiednia. Rechbauer postawił wniosek względem ryczałtowego obcięcia etatu wojskowego. Przyszłe posiedzenie delegacyi z Rady państwa we wtorek.

Zagrzeb 18 listopada. Na sejmie chorwackim odczytano w obec wielkiego natłoku publiczności paragrafami ugodę z Węgrami. Po odczytaniu klauzuli sankcyi cesarskiej objawił się nieskończony zapał (patrz Wiedeń).

Monachium 19 listopada. Reskrypt królewski zwołuje sejm bawarski na dzień 7 grudnia.

Paryż 19 listopada. Księstwo Walii przybyli tutaj i udają się do Compiègne.

Londyn 19 listopada. Wczorajsze rezultata wyborcze wykazały przybytek 7 liberalnych deputowanych. Dotychczas wiadomy ogólny przybytek liberalnych wynosi 30. Lord Stanley został wybrany; lord Russell przepadł.

Florencya 18 listopada. Minister wojny postanowił rozpuścić na nieograniczone urlopy klasę wieku z r. 1843, a klasę wieku z r. 1836 zupełnie uwolnić.

Neapol 18 listopada. Wielki jest wybuch Wezuwiuszu.

Kursa. **Wiedeń** 19 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·20. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·10. — Pożyczka narodowa 63·50. — Losy z roku 1860 87·60. — Akcye banku ostęplowane 671. — Akcye kred. 228·70. — Londyn 117·—. — Srebro 115.50. — Dukat 5·52.

Paryż 18 listopada wieczór. 71·30.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 19 listop.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	$82\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{2}$
Banknoty pol. 100złr.	422	416
Ruble ros. za 100 rsr.	161	158
Talary prs. za 100 tal.	$172\frac{1}{2}$	170
Bankn. pr. za 150 złr.	$89\frac{1}{4}$	$88\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr. .	$116\frac{1}{2}$	115
Dukat ważny . . .	5 58	5 44
Napoleon d'or . . .	9 45	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	$68\frac{1}{4}$	$66\frac{3}{4}$
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216	212
„ L. Cz. z całą wpł.	175	170
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	85 40	85 20
Wiedeń 18 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 35	55 25
„ Pożyczka narod.	64 —	63 90
„ Metaliki na m. k.	58 30	58 20
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 50	87 —
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	67 60	67 20
„ „ bukow.	67 50	67 —
„ „ siedmg.	71 75	71 25
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 75
4% Galicyjskie . .	74 25	73 50
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 75
5% Boden Cr. austr.	102 75	102 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	176 —	175 50
„ „ „ 1854	83 —	81 50
„ „ „ 1860	88 10	87 90
„ „ „ 1864	102 60	102 40
„ Como-Rente .	25 —	24 —
„ Kredytowe .	142 25	141 75
„ żegl. par. na D.	93 25	92 75
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 —	41 —
„ „ Palfy.	33 50	33 —
„ ks. Klary . .	36 50	35 50
„ hr. St. Genois	34 50	34
„ miasta Budy	33 —	32 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . . .	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	828	827 —
Zakładu kredytow.	227 —	226 80
Żeglugi par. na Dunaju	550	548 —
Kolei półn. Ferdynan.	1962	1958
„ rządowej fr.-a.	286 80	286 60
„ zachodniej c. El.	175 25	174 75
„ Pardubickiej .	151 75	151 50
„ południowej .	185 70	185 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	142 —	141 75
„ Galicyjskiej .	214 —	213 75
„ Czerniow. . .	172 75	172 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	86 50	86 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	85 70	85 40
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 —	122 50
„ „ Emis 1867 „	120 75	120 25
Kol. połud. St. 500 fr.	101 50	101 —
„ Bony 6% 1875-1876.	218 25	217 75
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 50	89 75
„ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	105 50	105 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	85 75	85 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— w srebrze „	89 25	88 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a.		
w srebrze 5% za 100	96 50	96 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 —	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	75 20	74 90
„ „ „ Emisya 1867.	83 —	82 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 30
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	90 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 52	$5\ 51^5$
Złoto *al marco* . .	5 50	5 49
Napoleondory . . .	$9\ 32^5$	$9\ 31^5$
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 50	9 40
Suweryny angielskie	11 70	11 65
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	115 75	115 50
Srebro, kupony . .	116 —	115 50
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	$1\ 68\frac{1}{4}$	1 68
Lwów 17 listopada.		
Dukat holenderski .	5 46	5 41
„ cesarski . . .	5 51	5 46
Półimperyał rosyjski	9 45	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ pap. „	$1\ 60\frac{1}{2}$	$1\ 59\frac{1}{2}$
Talar pruski	1 73	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	74 50	74 —
„ „ m. k.	78 20	77 70
Listy zast. banku hip.	88 75	88 23
Obligi indem. b. kup.	67 80	67 30
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	214 50	213 50
„ „ lwow.-czer.	174 50	173 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 17 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 40	83 90
„ „ 2 ser. „	80 40	80 —
kupon „	— —	$1\ 61\frac{1}{9}$
Listy likwidac. „	68 33	68 —
kupon „	— —	$1\ 85\frac{5}{9}$
Pożyczka r. 1865 „	137 50	137 —
„ r. 1866 „	133 50	133 —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	66 50	65 50
„ warsz. teresp.	95 —	94 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

Od Administracyi „Czasu.“

Nakładem Drukarni „CZASU“ w Krakowie wyszedł

KALENDARZ ŚCIENNY

NA ROK

1869,

drukowany ozdobnie, zawierający: święta rzymskie, ruskie i żydowskie, odmiany światła księżycowego, teraźniejsze ceny jazdy i przesyłek na kolejach żelaznych, ceny telegramów, tabelki stęplowe i ruch pociągów kolei żelaznych, będących w związku z Krakowem.

Do nabycia w *Administracyi „Czasu“* jako też we wszystkich księgarniach

po cenie 25 centów.

(Nadesłane). (2086-1-8)T

Fosforan żelaza pana Leras, doktora umiejętności, w stanie cieczy jest lekarstwem bardzo pożądanem w leczeniu bladaczki, boleści żołądka, trudnego trawienia i braku krwi. Doktor Bernutz, lekarz szpitala de la Pitié w Paryżu, zaświadcza jego zalety w wyrazach następujących: „Miałem sposobność przekonać się podczas leczenia pewnej słabej, dotkniętej ciężką chorobą,— przeciw której ani żelazo odkwaszone przez wodoród, ani mlekan żelaza, ani pigułki Vallet'a, ani wody Spa i Passy dobrego skutku sprawić nie zdołały— że Fosforan zelaza pana Leras żołądek jej i znieść był w stanie, i skutek jak najpożądańszy okazał.

Ogłoszenie.

Na dniu 14ym Stycznia 1869, o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Administracyi dóbr funduszowych Godowy w Strzyżowie, Starostwie powiatowem Rzeszowskiem, publiczna licytacya, w celu wydzierżawienia dóbr funduszowych Godowy z przyległościami Skała i Piraczkówka, na przeciąg 12-letniego czasu.

Licytacya przeprowadzoną zostanie ustnie i za pomocą pisemnych ofert.

Wadyum wynosi przy I. Sekcyi 150 złr. w. a., przy II. Sekcyi 70 złr. w. a.

Obie Sekcye razem mogą być także wypuszczone.

Warunki licytacyi mogą być w Administracyi dóbr funduszu Godowy w Strzyżowie przejrzane.

Administracya dóbr funduszowych Godowy w Strzyżowie, (2111-3)T

dnia 13 Listopada 1868.

Obwieszczenie.

N. 7055.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej, na czas od 1go Stycznia aż do końca Grudnia 1869, o godzinie 10 z rana, w sali ratuszu licytacya odbyta będzie.

Każdy licytant będzie obowiązany złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w sumie 2 000 złr. w. a.

Warunki licytacyjne będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno one jednak i przed terminem licytacyi w tutejszej przejrzeć registraturze. (2110-3)T

Tarnów dnia 9 Listopada 1868.

Ciągnienia wygran.

przez książęcy

Brunszwicko-Lünebrski rząd

potwierdzone i poręczone wielkie

losowanie premij rządowych

o 2ch Milionach 139.725 złr. w srebrze,

pomiędzy któremi główne wygrane: złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.000, 2 po 14,000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750, i t. d., rozpoczyna się już **10go Grudnia** r b. udzielam więc losów na te ciągnienia: całych po 7 złr. — pól-losów po złr. 3·50 — ćwiartki po złr. 1·75. Upraszam niebrać tych losów za promesy, gdyż każdy otrzymuje *oryginalny los* przez rząd wystawiony, który na wszystkie ciągnienia pełną wartość zachowuje, dla tego też podczas pięciu klas nie może być żadnej straty; prócz tego obowięzuję się jeszcze każdemu, którego los do tego czasu nie wyszedł, za zwrotem onego 14 złr. za cały los zwrócić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, jakoteż wykaz wygran po każdem ciągnieniu również wygrana natychmiast odsyłane będą.

Upraszam więc zgłaszać się z *pełnem zaufaniem* do sprzedawcy tych losów przed rząd upoważnionego Domu bankowego (2C55-1-9(

Samuela Goldschmidta,

Döngesgasse N. 14,

w Frankfurcie n. M.

Promes losów z r. 1864

których ciągnienie nastąpi **1 Grudnia** nabyć można po 3 złr. w. a. wraz ze stęplem i podpisem ***J. C. Sothen,*** w Trafice przy ulicy Floryańskiej w Hotelu „pod Różą.“

Przesyłki uskuteczniają się za nadesłaniem pieniędzy franko.

(1957-5-)T ***Antonina Breda.***

Poszukuję

Subjekta

do Handlu korzennego w Rzeszowie—zaopatrzonego w chlubne świadectwa — od 1go Stycznia 1869.

(2112-3)T ***F. Jaśkiewicz.***

WIZYKATORYE

zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego.** Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonéj, działają w 6 ub 8 godzin najdłużéj. Prócz tego, **papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie obfite i regularne, bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Abespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN,

potwierdzone przez Akademią medyczną francuską, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye **z Kopahu** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademią medyczną.

W Paryżu na Faubourg St. Denis N. 80 i w głównych aptekach zagranicą. (1783-20-52)

Tylko $1\frac{3}{4}$ złr.

kosztuje ćwierć oryginalnego losu państwa (nie promesa) $3\frac{1}{2}$ złr połowa, a 7 złr. cały los, — na mające się w krótce, bo w dniu 10 przyszłego miesiąca, odbyć wielkie losowanie wygran państwa wystawianych i poręczanych przez Rząd Brunszwicki.

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, jest w istocie tak korzystne i widoki pomyślnego skutku tak wielkie, jak się rzadko wydarzają. W obecnem bowiem ciągnieniu większa połowa losów z wygranemi na Tal. **100,000, 60,000, 40,000, 20000, 10000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000, 2000, 1000,** itd. wyciągniętą być musi.

Zamówienia na oryginalne przez Rząd wystawione losy będą natychmiast za nadesłaniem należytości w Banknotach wypełniane; a podpisany po każdorazowem ciągnieniu posiadaczom losów bezzwłocznie przesyłać będzie urzędowe listy wygran jak również do każdego zamówienia dodawać będzie bezpłatnie plan losowania.

Wygrane nietylko w każde miejsce natychmiast zostaną rozesłane ale i na żądanie mogą być także we wszystkich znaczniejszych miastach Austryi za pośrednictwem podpisanego Domu Handlowego wypłacone.

Sprowadzając powyższe losy wprost, odnosi się wszelkie korzyści. A ponieważ przy ogromnym napływie zamówień nawet zapasowe losy prędko rozebranemi być mogą, uprasza się więc łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać pod adresem:

Isidor Bottenwieser.

Bank- & Wechselgeschäft in

(1957- 8T **Frankfurt a. M.**

Przywóz WINA  **Wywóz WINA**

WINA.

Największy aust. Handel wywozowy i przywozowy Wina

AL. FLOCHA

w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austryackich, fracuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfałszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.

Vöslauer, biały lub czerwony	40 cnt.
„ Ausstich „ „	60 cnt.
Ruster Ausbruch	70 cnt.
Tokajskie	1 złr. 20 cnt.
Tokajska essencya	2 złr. 50 cnt.

Wina Bordeaux.

Medoc, St. Julien, St. Estéphe	1 złr. 70 cnt.
Château Margaux	2 złr. 50 cnt.
Château Lafite grand vin	3 złr. —

Wina Szampańskie.

Geisler et Cp. i Heidsiek et Cp.	2 złr. 50 cnt.
Napoleon grand vin	2 złr. 50 cnt.
Aubertin et Cp.	3 złr. 75 cnt.

Wina deserowe.

Muscat Lunel i Old-Scherry	2 złr. —
Malaga, bardzo stare i Madeyra	2 złr. 50 cnt.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od ¼ wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatną przesyłką pieniędzy- Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednią zniżkę (1784-39-48)

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex. (1845-7-12)T

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neave St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w składzie mat. aptecz. p. *Vsetecky*

Do Składu wyłącznie samej

HERBATY

L. SROCŻYNSKIEGO

w Krakowie,

Rynek Główny pod l. 36,

nadszedł wielki wybór Herbat ze zbioru 1868.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą **za pobraniem należytości.** (1670-11-)T

Na liczne zapytania oznajmiam, że nadeszły dzisiaj żądane **czarne Herbaty** w cenach za funt wiedeński: po złr. 3·40 — po złr. 7 i po złr. 15 — prócz dawniej notowanych cen, a to za funt po złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8 i 10 złr. tak czarnych, zielonych, jako też i Liasinów-kwiatowych Herbat.

Zarazem nadszedł żądany **Rum z Jamajki** w jednym tylko a najprzedniejszym gatunku.

Cierpiący na nogi

albo tacy którzy swoje nogi od zimna i cierpienia ochronić chcą, mogą dostać najstósowniejszego, wytwornego i dobrze wyrobionego

OBOWIA ZIMOWEGO

w Składzie fabrycznym

B. FRIED, Wien, Stadt, Adlergasse 1.

Obuwie męzkie.

Filcowe z podwójnemi podeszwami 5 złr.
Filcowe z okładami lakierowanemi z podwójnemi podeszwami 5 złr. 50 c.
Filcowe okładane skórą cielęcą z podwójnemi podeszwami 6 złr.
Filcowe rosyjskim łakierem okładane z podw. podeszwami 7 złr.
Filcowe 12 cali wysokie rosyj. lakierem okład. z podwój. podeszwami 9 złr.
Filcowe 12 cali wysokie ze skórą cielęcą z pod podeszwami 8 złr.
Kamaszki cielęce z podw. podesz. 5 złr. 50 c.
Kamaszki męzkie z lakieru rosyjs. z podwój podeszwami 6 złr. 50 c.
Gładkie z obkładami skórą cielęcą z podwój. podeszwami 5 złr. 50 c.
Gładkie skórą lakierowaną obkładane z podw. podeszwami 6 złr. 50 c.
Pantofle filcowe i sukienne 1—2 złr.
Berlacze podróżne 80 c., 1 złr. 20 c, 1 złr. 50 c., 2 do 3 złr.

Obuwie damskie.

Filcowe 12 cali wysokie obsadzone skórką cielęcą matową z grubemi podeszwami 4 złr.
Filcowe skórą lakierowaną obkładane z podeszwą 5 złr.
Filcowe z wysokiemi cholewkami skórą matową obkładane z podw. podeszw. 5 zł. 50 c.
Filcowe z wysokiemi cholewkami skórą lakier. obkładane z podw. podeszw. 6 złr. 50 c.
Pantofle filcowe 1—2 złr. 30 c.
Trzewiki sukienne skórką matową obkładane 3 złr.
Trzewiczki sukienne skórką matową obkładane 1 złr. 80 c.
Trzewiki sukienne dziecinne skórką matową obkładane 1 złr. 25 c.
Pantofle z deseniem męzkie za 1 złr. kobiece 80 c.
Berlacze kobiece podróżne 60 c. do 1 złr. 30 c.

Do szczególnego uwzględnienia (1964-5-18) T



Linie wedle tego stojącym rysunku nogi wskazują, jak przy zamiejscowych zamówieniach należy brać miarę, aby według życzenia dobrze leżące obuwie otrzymać, a to od końców palców do pięty, na około stopy przy wierzchu i na około zgięcia nogi i pięty.

Prócz wyżej wymienionych, mam skład wszelkich gatunków obuwia, wykonywam szybko zamówienia i reparacye.

Ważne dla każdego są moje nieprzemakalne podeszwy, pilśniowe wkładane do obuwia, para damskich 20 ct. — Męzkich 35 ct. — Otrzymane odemnie obuwie, nieodpowiadające życzeniu z jakiegobądź powodu, obowiązuję się na insze zamienić.

Aby wszelkie złe soki

to jest

jakiekolwiek pozostałości materyj chorobowych

usunąć

cierpienia żołądka wszelkiego rodzaju, **hemoroidy, przepełnienie żółci, odbijanie, złe trawienie, zatkanie, migrenę, bicie serca, wyrzuty** skórne (co pochodzi tylko z nieczystości krwi), periodyczny **ból głowy, białe upławy, opóźnienie menstruacyi** (w rodzaju żeńskim przyczyna tak niebezpiecznych chorób) na pewne leczyć, radzimy używać przez 3 lekarzy **DDr. Satarière, Kemrairc i Steven** przyrządzone **pigułki,** które są złożone z materyałów jedynie roślinnych i nie zawierają w sobie **ani śladu** metalów lub jakichkolwiek inszych szkodliwych substancyj. Każde prawdziwe pudełko ma na odwrotnej stronie oprócz liter „F. O.“ co znaczy „für Oesterreich“ także niebieskawy owalny stempel głównego i centralnego składu w Genewie.

Jedna paczka kosztuje 3 franki lub $1\frac{1}{2}$ złr.

Główne Składy dla **Wiednia** u p. aptekarza **Karola Spitzmüllera** „zum rothen Krebs“ am hohen Markt.

w Krakowie w Aptece „pod Barankiem“ Wgo ***Wiktora Redyka.***

W Lincu u p. aptek. *Ant. Ruckera* z. schwarzen Adler, — w Bernie u aptek. *Frz Edera*, Bäckergasse, — w Gracu u apt. *Grablowitza,* zum Mohren, — w Zagrzebiu u apt. *Zygm. Mitelbacha*, także w fabryce wód mineralnych, — w Peszcie u apt. *Fr. Formazyi* z. heil. Maria, — w Temeszwarze u apt. *J. E. Pechera.* — w Preszburgu u apt. *Vavrecka* z. heil. Stephan, — w Pradze u apt. *J. Fürsta* am Porie, jakotéż Bozen, Dreznie, Frankfurcie nad M., Florencyi, Brukseli, itd.

UWAGA. Przepisy użycia do przejrzenia i wyjaśnienia są w każdym Składzie do odebrania i nic nie kosztują.

Uprasza się uważać na stępel na białej stronie pudełka. (1996-3-6)

Najnowsze oświetlenie

Najwyższym patentem z 20 Kwiet. 1868 roku do L. 7303/1392. cesarsk. królew. wyłącz. uprzyw.

LAMPY ASTRAL

Braci Brünner

(Gebrüder Brünner)

Szczególne korzyści:

Zaćmiewająco biały spokojny płomień, — wysokość płomienia najmniej 4 cale,— zupełne spalenie bez kopciu i woni,— zdumiewająca przez żadną jeszcze lampę nieosiągnięta jasność światła.

Zaręczenie jako najbezpieczniejsze

o czém każdy, obejrzawszy nader staranną konstrukcyą tychże, może nabrać najpewniejszego przekonania, gdyż naczynie olejne tej lampy **najzupełniej jest od ognia zamknięte**, tak że można palącą się lampę na dłuższy czas położyć, przewrócić, bez sprowadzenia niebezpieczeństwa.

Lampa Astral jest do użycia do każdego oświetlenia.

Olej Astralowy za 1 funt wiedeński 24 cent.

Fabryka: **Wien, Mariahilf, Magdalenenstrasse 10.**

Skład: **Wien, Stadt, Kärntnerstrasse, Heinrichshof 46.**

Zamówienia wypełniają się szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże. Rysunki wzorów przesyłają się na żądanie. (1994-5-6)

Język francuski i Rysunki.

Pan X. znający doskonale język francuski i rysunki, życzyłby się umieścić jako **profesor.** — O bliższe informacye adresować się opłatnie do Sekretarza Towarzystwa sztuk pięknych. (2051-2-3)T

Na porę jesienną i zimową, poleca, znana w całym kraju i zagranicą dla swej dokładności wyrobu c. k. wyłącznie uprzyw.

Fabryka nieprzemakalnego, sukiennego, pilśniowego i skórzanego obówia.



A. ROTHSTERNA

w Wiedniu,

Stadt, Habsburgergasse N. 1,

alt obere Braunerstrasse, nächst am Graben



swój bogato zaopatrzony skład według najnowszego i najodpowiedniejszego kształtu wyrabianego obuwia dła mężczyzn dam i dzieci dla użytku domowego, podróży, polowania, szczególniej do zalecenia cierpiącym na odmrożenia, odciski, gościec i dnę. (matyzm).

Dla dam.

Trzewiczki domowe filcowe lub sukienne od kr. 70 do złr. 2·60.
Kamaszki sukienne z podeszwami sukiennemi lub patentowanemi od złr. 1.80 do 2.20.
Trzewiczki filcowe z nieprzemakalną podeszwą od złr. 2·80 do 3·20.
Trzewiczki filcowe z gumami zupełnie nie przemakalnemi od złr. 3·40 do 6·50.
Buty skórzane ze skórzanemi lub gumowemi podeszwami od złr. 3.40 do 8.50.
Kamaszki aksamitne ze skórzanemi podeszwami od złr. 3 do 7.
Kamaszki aksamitne z gumowemi od złr. 4 do 8.
Kamaszki dziecinne ze sukna filcem podszywane od kr. 80 do złr. 3·50.
Buty podróżne od kr. 80 do złr. 5·50.

Dla mężczyzn.

Kamaszki sukienne z sukienną podeszwą złr. 2·20.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalną podeszwą złr. 3·80.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalnemi obkładami złr. 5, 6 do 8.
Kamaszki filcowe obkładane rosyj. lakierem z gumowemi podeszwami, filcowemi podkładami bardzo ciepłe złr. 6·50, 7, 8, 9.
Kamaszki filcowe z obkładami kozłowemi z podeszwami gumowemi po złr. 7, 8·50, 9·50
Buty wysokie od złr. 8 do 12.
Buty do polowania zupełnie nieprzemakalne od złr. 8·50 do 16.

Szczegółowe cenniki rozsyłają się bezpłatnie. Zamiejscowe zamówienia wypełniają się jaknajszybciej a obstalunki za pobraniem należytości wysyłam. Przyjmuje się do naprawy. (1930-8-20)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem pana *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza,* — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *F. Vsetecky.*

(1846-7-24)T

Wyborne dobrze watowane

Paltoty zimowe

najlepszy, towar, doskonale szyte

14 złr.

Futra do podróży

podszyte baranami a szopami lamowane

30 złr.,

również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe	od	6 do 14 złr.
Paltoty wyborow dto	od	14 do 50 „
Suknie wierzchnie	od	8 do 28 „
Surduty myśliwskie	od	6 do 22 „
Surduty jesienne	od	6 do 26 „
Ranne suknie (szlafroki)	od	8 do 28 „
Podróżne Gunie z kaptur.	od	8 do 30 „
Futra do podróży	od	30 „ 120 „
Futra do miasta	od	40 „ 200 „
Spodnie zimowe	od	4 „ 14 „
Różne Kamizelki	od	$2\frac{1}{2}$ „ 10 „

zaleca do kupna

Skład Ubiorów

Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku (*od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-152-200)

Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tanio mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.

w Wiedniu Graben N 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen.“

Wino Węgierskie

otrzymawszy w komis sprzedaje, poręczając za jego czystość i dobroć

Dom Zleceń Rolników w Czerniowcach.

1.	Wino stołowe z r. 1862, wiadro	18 złr.
2.	dto wytrawne „	19 „

W butelkach:

50 sztuk wyborowego	38 „
50 sztuk b. wysokiego gatunku	42 „
50 sztuk Deserowego w pół-butelkach	36 „

(2116-1-4)T Z szacunkiem

Gostkowski.



Nowo zniżony CENNIK

Składu fabrycznego przedmiotów optycznych

F. FEIGLSTOCKA

dawniej

Neuhofer et Feiglstock

Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51.

1	Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi	złr. 1·20
1	Niewidoczne Okulary	„ 2·50
1	Złote okulary	„ 6·—
1	Złote Okulary bez oprawy	„ 4·50
1	Srebrne Okulary	„ 3·50
1	Lornetka rogowa	„ 1·—
1	Lornetka szyldkretowa	„ 4·—
1	Pince-nez z kauczuku	„ 1·—
1	dto z szyldkretu	„ 3·—
1	dto ze stali	„ 1·50
1	dto niewidzialny	„ 3·—
1	dto srebrny	„ 3·50
1	dto złoty	„ 16·—

Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane	od złr. 7
dto dto w skórze	od „ 9
dto dto w kości słon.	od „ 12
Dalekowidze najlepszy gatunek	od „ 6
Dalekowidze polowe i Binokle artyler.	24 i 28 zł.

Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem należytości; — nieodpowiednie przedmioty zamieniają się. (1993-5-100)T

PARFUMERIE VICTORIA

YLANGYLANG

ROI DES PARFUMS

RIGAUD & Cie PARIS

45, rue Richelieu.

Całe stranie naszego domu, którego dyrekcyę powierzyliśmy pewnemu znakomitemu chemikowi z Paryża, zwróconem jest na wyrób małej ilości specyalnie hygienicznych przedmiotów, których wyborna jakość, wytworność i delikatność w krótkim czasie zjednała nam względy wysokich sfer płci pięknej. Zalecamy przeto naszym szanownym odbiorcom ze spokojnem sumieniem:

SAVON MIRANDA

Podstawa: sok liliowy i laktukowy.

Mydło to posiada wyborny zapach, wydaje obfitą pianę i czyni skórę miękką i giętką, jest zupełnie wolnem od kwasów, a tem samem bez żadnego szkodliwego wpływu na skórę. Próba dowiedzie, że zawiera w sobie wszystkie korzyści; jego zapach silny, trwały i nie do porównania z żadnym inszym. (2104-1-)T

TOLUTINE RIGAUD

Przepyszna woda toaletowa z balsamu jagód i rozmaitych pachnących roślin wyrabiana. Takowa korzystnie zastępuje Wódkę Kolońską, jako też wszelkie dotąd najulubieńsze wyroby podobnego rodzaju — wzmacnia skórę, czyni ją giętką i dodaje jej nowej siły.

EXTRAIT D'YLANG-YLANG

i

BOUQUET DE MANILLE

na chustkę do nosa.

Te obydwa pachnidła, które do Europy wprowadzamy, gdzie sobie szybko względy zjednały, wyrabiane są z essencyi rośliny *Unona odoratissima,* którą każemy destyllować na wyspach Filipińskich. Zapach ich jest nieznanej dotąd delikatności i o wiele przewyższa Ekstrakt Jockey-Club, Violette it.p. Kto chce je mieć czyste i z pierwszej ręki, niech nabywa wyroby naszego domu.

DENTORINE RIGAUD

Elixir do czyszczenia zębów,

mający Arnikę za podstawę, służy do ochrony ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega pruchnieniu zębów.

CRÈME DENTIFRICE SOLIDIFIÉE

Nie można dosyć zalecić tego nowego, gustownego i pysznego wyrobu. Nadaje zębom olśniewającego połysku, wzmacnia dziąsła, ma pierwszeństwo przed wszelkiemi proszkami i tynkturami do czyszczenia zębów, że wolnym jest od wszelkich tych kwasów, które mniej lub więcej szkodliwie na emalię zębów oddziaływają. Nie pozostawia żadnego osadu na szczotce, którą bladoróżowo farbuje, a dziąsła i wargi nabierają powoli tego samego koloru.

Jeneralny Skład dla Wiednia i całą austryacką Monarchię dla sprzedaży hurtownej u pana

Anton. Ig. Krebsa

w Wiedniu, Wollzeile N 1—3;

również do nabycia:

w Krakowie u p. *F. B. Hahna;* we Lwowie u pp. *R. Schwarza, A. Steifa Synów* i *Berlinera;* w Tarnopolu u *D. a Buchetta;* w Brodach u p. *M. S. Franzosa.*

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*